KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.
ROK XXII SOSNOWIEC, WTOREK 27 PAŹDZIERNIKA 1931 ROKU. Nr. 248.
Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

PIERWSZY DZIEŃ PROCESU BRZESKIEGO

FORMALNOŚCI I ODCZYTANIE AKTU OSKARŻENIA.

WARSZAWA, 26.10 (Tel. wł.). W Sądzie okręgowym w Warszawie rozpoczął się proces brzeski przeciwko b. więźniom brzeskim.

U wejścia do sądu stała policja i sprawdzała karty wejścia wchodzących. Kiedy wchodził p. Witos, policjant poprosił o pokazanie karty. P. Witos roześmiał się: — Dzlękuje panu. Jestem oskarżony. — Wtedy policjant wyprężył się na baczność, zasalutował i rzekł: — Przepraszam.

Na ławie obrońców zasiada kwiat palestry: Nowodworski, Szurlej, Berenson. Szumański i inni. Urząd prokuratorski reprezentują wiceprokurator Grabowski i Rauze.

Rozprawa rozpoczęła się o godz. 10 m. 10. Przewodniczy sądowi s. Hermanowski, wotanci: Rykaczewski i Leszczyński. Na wstępie przewodniczący oświadczył, że sędzią zapasowym jest s. Łaszkiewicz na wypadek niedyspozycji którego z sędziów.

Adw. Berenson zapytał, co będzie z aplikantem - protokulantem Lejzermanem, który jest podkomisarzem policji. Jako podwładny Min. spraw wewnętrznych, t.j. tego Min.. które podjęło sprawę. Lajzerman nie powinien brać udziału w sprawie. Przewodniczący s. Hermanowski oświadczył, że Lajzerowicz istotnie jest podkomisarzem, lecz pełni funkcje protokulanta tylko tymczasowo i że będzie zastąpiony przez kogo innego.

Ze strony oskarżenia stawiło się 80 świadków, nie przybyło 40 św. Wielu z nich prosiło o zaliczki na podróż. Podprok. Rauze wystąpił z wnioskiem przesłania odpowiednich sum świadkom. Wniosek ten poparła obrona, a adw. Berenson z ironją zaznaczył, że zaliczkę trzeba też posłać staroście Dynowskiemu, który, mimo posiadania ulgi kolejowej, nie ma pieniędzy na przyjazd do Warszawy.

Adw. Dąbrowski zaproponował przeniesienie sprawy do Krakowa, gdzie odbył się kongres Centrolewu. Podprok. Grabowski odparł, że kongres odbył się w Krakowie, ale sztab był w Warszawie.

Ten wniosek i inne wnioski obrony zostały odrzucone.

Po załatwieniu formalności sąd przystąpił do odczytania aktu oskarżenia.

O CO OSKARŻENI.

Oskarżenie stanowi obszerną broszurę z 101 stron pisma maszynowego. Oskarżeni są o to, że

— w okresie czasu od 1928 roku do 9-go września 1930 roku po wzajemnem porozumieniu się i działając świadomie wspólnie przygotowali zamach, którego celem było usunięcie przemocą członków sprawującego w Polsce władzę Rządu i zastąpienie ich przez inne osoby, wszakże bez zmiany zasadniczego ustroju państwowego, przyczem działalność ich polegała:

1) na wywoływaniu i podniecaniu w masach nastrojów rewolucyjnych przez

a) podburzanie do nienawiści przeciwko Rządowi, do obalenia go przemocą, do nieposłuszeństwa władzy, do niepłacenia podatków, oraz

b) przez dyskredytowanie, ośmieszanie i wyszydzanie władz państwowych, przyczem akcja ta była prowadzona w prasie, na kongresie, zgromadzeniach, wiecach i zebraniach oraz szerzona w odezwach i ulotkach,

2) na organizowaniu, szkoleniu i uzbrajaniu kadr rewolucyjnych i na utworzeniu kierowniczej organizacji rewolucyjnej, występującej nazewnątrz pod nazwą „Centrolewu", która ułożyła plan objęcia przemocą władzy, zwołała t. zw. „kongres krakowski", opracowała rewelacyjne uchwały, przyjęte na tym kongresie, wydała nakaz zmobilizowania mas i urządzenie zbrojnego [illegible] w Warszawie", czego następstwem były w dniu 14 września 1930 r. krwawe wystąpienia w 22 miastach Polski, lecz zamierzonego zamachu nie dokonali z przyczyn niezależnych od ich woli, wobec udaremnienia ich akcji przez władzę.

Przestępstwa te przewidziane są w art. 51, 101 cz. III w związku z art. 100 cz. III K. K. i na zasadzie art. 18 i 24 k. p. k. podlegają właściwości Sądu okręgowego w Warszawie.

NAJCIĘŻSZE ZARZUTY.

Uzasadnienie oskarżenia jest bardzo obszerne. Zaczyna się od zobrazowania genezy Centrolewu na podstawie zeznań wiceministra spraw wewnętrznych Stamirowskiego oraz relacji „organu krakowskiego, redagowanego przez oskarżonego Ciołkosza". Akt oskarżenia wywodzi, że do stronnictw centrowych, które od początku odnosiły się negatywnie do pomajowych rządów, zaczęły się przechylać stronnictwa lewicy Wyzwolenie, Stronnictwo chłopskie i P.P.S., która sama przewrót w dużej mierze przygotowała. Najcięższe zarzuty są sprecyzowane następujące:

— Całe zestawienie tej akcji „uświadamiania" jako etapu walki przygotowawczej do usunięcia Rządu, miało na celu zdepopularyzowanie marszałka Piłsudskiego, jego rządów w szerokich kołach społeczeństwa, poderwanie prestige'u i zaufania do niego. Nie cofano się nawet przed imputowaniem rządowowi nie tylko nieudolności do kierowania państwem, ale wprost nawet złej woli, zmierzającej do świadomego działania na szkodę chłopów i robotników. W walce z Rządem posługiwano się oprócz tendencyjnego i fałszywego oświetlenia jego działalności nadto jeszcze rozpowszechnianiem przekręconych bądź fałszywych wersyj, dyskredytujących czynniki rządowe. Szerzenie fałszywych wersyj — fabrykowanych odpowiednio do potrzeby chwili, t. zn. dostosowanych do nastrojów słuchaczy, miało bezpośrednie na celu tylko wywołanie nienawiści do Rządu. Niektórzy posłowie posuwali się nawet tak daleko, że pobudzali wprost do wystąpień czynnych z bronią w ręku. Powszechnie przytem obserwowany był fakt, że mówcy opozycyjni częstokroć podkreślali, iż wpływ ich obozu w armji i policji wzrasta, co miało zagwarantować względną łatwość obalenia Rządu przemocą. Tak przygotowywana akcja do zamachu na Rząd, akcja wytwarzania rewolucyjnego, buntowniczego ustroju w masach była prowadzona przez opozycję na terenie pozaparlamentarnym — przedewszystkiem w prasie nielegalnej — ulotkach, biuletynach, w prasie partyjnej legalnej, w odezwach, na zgromadzeniach publicznych, zebraniach zamkniętych i zebraniach nielegalnych.

PRASA NIELEGALNA.

Osobny rozdział poświęcony jest „akcji prasowej", która miała od dnia 19 czerwca 1930 r. do września 1930 r. utrzymywać „nastrój bojowy". Specjalny ustęp aktu oskarżenia mówi o „prasie nielegalnej — ulotkach — biuletynach". Zalicza tu akt oskarżenia „biuletyn informacyjny Nr. 1", wydany w „miejscu postoju w listopadzie 1929 r.", w którym w artykule „Próba zamachu stanu" omawiane są wypadki dnia 31 października 1929 r.":

— „Piłsudski osobiście urzedzał jednego z czynnych ministrów, aby nie był obecny 31.10 w Sejmie... bo tam poleje się krew", że w czasie awantury, którą przewidywano podczas przemówienia Piłsudskiego oficerowie: „mieli wkroczyć na salę, aby batożyć posłów, a w razie oporu — strzelać i rąbać".

Biuletyn informacyjny nr. 2, również jak i nr. 1 nielegalny, z grudnia 1929 r. zarzuca „trwonienie pieniędzy przez rządy Piłsudskiego i jego kliki". W artykule p. t. „Ordery za służalczość" autor podaje: „Ostatnia sesja orderów „polonia Restituta"... zostaje rozdana najrozmaitszym indywiduom np. p. Butkiewicz — redaktor „Kurjera Czerwonego", żyjącego z korupcji prasowej... szantażowania... „P. Ehrenberg — redaktor „Kurjera Porannego" — sprzedajny jak prostytutka" P. Jaroszewicz, wojewoda w Warszawie — „spekulant", dostał order za puszczanie płazem morderstw i skrytobójczych napadów". P. Maleszewski, komendant główny P. P., pijak i brutalny żołdak — za spółkę z Jaroszewiczem w sprawach „tuszowania". W art. p. t. „Piłsudski kłamie nie po raz pierwszy" autor oświadcza: „Załgał się stary". W artykule „Poseł Radziwiłł prowokuje dalej" jest mowa, że Radziwił w Krakowie mówił, że opozycja słaba, „bowiem nie było ani rozruchów, ani strajku, ani rozlewu krwi". Tego się księciu jeszcze chce. Niechaj więc pomyśli szczególniej o rozlewie krwi książęcej". W artykule p. t. „Opowiadają w stolicy": „Pułkownik Beck, adjutant Piłsudskiego, otrzymuje prócz pensji 6000 zł., uiszczane z funduszów dyspozycyjnych Piłsudskiego". „Jeszcze premjer Świtalski wziął 25.000 z funduszów dyspozycyjnych na wyjazd do Biarritz". Choroba Piłsudskiego robi postępy. Do Warszawy został sprowadzony na stałe prof. berliński dr. Roze, którego specjalnością jest fotografja mózgu P. profesor napewno wzbogaci swą wiedzę, studjując mózg Piłsudskiego".

Dalej następuje streszczenie innych biuletynów informacyjnych oraz ulotek, które, wedle aktu oskarżenia, rozpowszechniali posłowie socjalistyczni. Wedle opinji biegłego Pisarkiewicza biuletyny te były drukowane w drukarni „Robotnika" w Warszawie.

Szeroko w dalszych rozdziałach są omawiane wystąpienia organów poszczególnych partji, „Robotnika", „Głosu kobiet", „Chłopskiej Prawdy", „Naprzodu", „Woli ludu", „Piasta", „Wyzwolenia i Chłopskiego Sztandaru", „Gazety Chłopskiej".

Kolejny rozdział zajmuje się zgromadzeniami publicznemi, zebraniami zamkniętemi i zebraniami nielegalnemi.

KONGRES CENTROLEWU.

Czwarty rozdział poświęcony jest przygotowaniom i przebiegowi kongresu Centrolewu w Krakowie dnia 29 czerwca 1930 r., którego punktem kulminacyjnym było uchwalenie rezolucji następującej:

— Zgromadzeni w dniu 29 czerwca 1930 r. W Krakowie przedstawiciele polskiej demokracji oświadczają, co następuje: Polska znajduje się od czterech lat pod władzą dyktatury faktycznej Józefa Piłsudskiego; wolę dyktatora wykonują zmieniające się rządy; woli dyktatora podlega również Prezydent Rzeczypospolitej; podważone zostało u podstaw zaufanie społeczeństwa do prawa we własnem państwie; życie publiczne kraju karmione jest wciąż pogłoskami i zapowiedziami nowych zamachów stanu; odsunięto lud od jakiegokolwiek wpływu na politykę wewnętrzną i zagraniczną Rzeczypospolitej. Skoro teraz — na skutek zarządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej zamilknął konstytucyjny głos Sejmu, skoro Prezydent zaniedbał swego obowiązku — ani żądań Przedstawicielstwa Narodowego nie wykonał ani nie odwołał się do decyzji kraju w drodze nowych, uczciwych wyborów — zabieramy głos my, zebrani w Krakowie przedstawiciele demokracji polskiej. Stwierdzamy: 1) walka o prawo i wolność ludu jest walką nie tylko Sejmu i Senatu, ale walką społeczeństwa; 2) bez usunięcia dyktatury nie sposób opanować kryzysu gospodarczego ani rozwiązać wielkich zagadnień życia wewnętrznego kraju, które Polska — w imię swej przyszłości — rozwiązać musi; 3) usunięcie dyktatury jest koniecznym warunkiem utrwalenia niepodległości i zapewnienia całości granic Rzeczypospoltej; demokracja to pokój. Oświadczamy: 1) że walkę o usunięcie dyktatury Józefa Piłsudskiego podjęliśmy wszyscy razem i razem ją prowadzimy dalej aż do zwycięstwa; 2) że tylko Rząd zaufania Sejmu i społeczeństwa spotka się z naszem stanowczem poparciem i pomocą wszystkich naszych sił; 3) że na każdą próbę zamachu stanu odpowiemy najbardziej bezwzględnym odporem; 4 że wobec Rządu zamachu społeczeństwo będzie wolne od jakichkolwiek obowiązków, a zobowiązania wobec zagranicy nielegalnego Rządu nie będą uznane przez Rzeczpospolitą; 5) że na każdą próbę teroru odpowiemy siłą fizyczną. Oświadczamy wreszcie, że skoro Prezydent Rzeczypospolitej. niepomny swej przysięgi, stanął otwarcie po stronie dyktatury, rządzącej Polską wbrew woli kraju i zezwala rządowi p. Sławka na nadużywanie uprawnień konstytucyjnych wobec państwa dla bieżących celów politycznych Rządu. przeto Ignacy Mościcki winien ze stanowiska Prezydenta Rzeczypospolitej ustąpić. Wolna i Niepodległa Rzeczpospolita niech żyje.

PRZYGOTOWANIA ZBROJNE.

Osobny rozdział poświęcony jest przygotowaniom zbrojnym. Stronnictwa Centrolewu przystąpiły do organizowania milicji. Milicja P.P.S., która została zorganizowana w r. 1928 jako porządkowa, zmieniła swe przeznaczenie a przeszkolenie je od r. 1929 przybrało charakter wybitnie bojowy. Kierownictwo naczelne przypadło komitetowi, centralnemu tej partji. Przy komitecie okręgowym P. P. S. była komenda okręgowa milicji. Jeżeli chodzi o Warszawę, to zreferowana po rozłamie r. 1928 milicja P.P.S. podlegała okręgowej komendzie. Przy komitecie dzielnicowym istniały komendy milicji, dzielące się na sekcje. drużyny i oddziały; trzy sekcje tworzyły drużynę, trzy drużyny — oddział. Sekcje stanowiło 6 — 12 ludzi Wedle instrukcji: „Komendanci dzielnic tworzą kadry milicji i ściśle według wymienionych przepisów winn w szeregach milicji wyrabiać bezwzględną karność i poświęcenie dla dobra i całości partji".

W sierpniu 1930 r. partja urządziła pod pokrywką kursu przysposobienia

Dokończenie na stronicy 2-ej.

DALSZY CIĄG PIERWSZEGO DNIA PROCESU BRZESKIEGO.

wojskowego kurs instruktorski celem wyszkolenia instruktorów milicyjnych. Władze wojskowe zostały wprowadzone w błąd, udzielały wykładów oraz subsydjów dla instruktorów kursów. Uczestnicy kursu zapoznawali z używaniem broni, i taktyką walki, przyczem jednocześnie nie zaniedbano wykształcenia iedologicznego w duchu P.P.S.

Szczegóły dotyczące milicji, podawane w akcie oskarżenia, znane są publiczności, z dawniejszych procesów skierowanych przeciwko działaczom PPS, jak Jagodziński, Chodyński, Synowiecki i t. d. Chodziło w nich o zamach na J. Piłsudskiego oraz o zajścia w Warszawie dn. 14 września 1930 r. Ze szczegółów nieznanych godzi się zanotować opis rewji milicji, dokonanej w lasach Zawierciańskich (pod Gołonogiem) przez pos. Duboisa, oraz szczegół, że podczas interwencji policji w Chrzanowie, która wstrzymywała jadących do Krakowa na kongres centrolewu Ślązaków, „poseł Korfanty groził policji, iż na wypadek niedopuszczenia aut ciężarowych łatwo może dojść do rozlewu krwi; wobec groźnej postawy jadących policja przepuściła auta ciężarowe wraz z uczestnikami".

Relacje te oparte są na zeznaniach m. in. Pórzyckiego, który podczas procesu warszawskiego padł ofiarą napadu. Akt oskarżenia cytuje zeznania Pórzyckiego, który twierdzi, że zamachu na niego dokonali ludzie PPS, którzy go uprowadzili poza Warszawę i postrzeliwszy, porzucili.

Te szczegóły należą do rozdziału o akcji terorystycznej bojówek PPS, po którym następuje rozdział o „działalności Centrolewu na terenie międzynarodowym godzącej w interesy państwa i rządu polskiego". Są tu szczegóły o wystąpieniu pos. Ciołkosza w Berlinie w sprawie Pomorza, interwencje drugiej międzynarodówki, i t. d.

Ostatni wkońcu rozdział dotyczy akcji rewolucyjnej Centrolewu w okresie poprzedzającym aresztowanie przewódców i dzień 14 września, jako wynik poprzedzającej akcji". Wedle aktu oskarżenia dn. 25 sierpnia na wiecu w Przeworsku b. poseł Gruszka nawoływał do „marszu na Warszawę", a oskarżony pos. Sawicki wzywał, aby „tych którzy rządzą za pomocą dyktatury, wieszać na latarniach i stawiać pod ściankę".

Poza tem następuje opis demonstracji, jakie zaszły w Warszawie, Toruniu, Grudziądzu i t. d.

ZEZNANIA OSKARŻONYCH.

Zamykają akt oskarżenia zeznania oskarżonych.

H. Liberman zeznał, że stronnictwa Centrolewu, który występował jako międzypartyjna organizacja parlamentarna 6 stronnictw lewicy i środka" — „miały nadzie, że albo doprowadzą do normalnej współpracy Sejmu z Rządem albo spowodują ustąpienie z Rządu i zastąpienie go przez inny, który będzie się liczył z stanowiskiem Sejmu".

N. Barlicki stwierdził, że uchwały Centrolewu zapadały jednomyślnie. W deklaracji P.P.S., jaką złożył na kongresie krakowskim, „był punkt stwierdzający, że p. Prezydent stał się powolnem narzędziem w rękach marszałka Piłsudskiego. Deklaracja miała za zadanie wskazać na groźną sytuację w kraju, która mogła spowodować chaos i niepożądane rewolucje. Jeżeli w przemówieniu użył słów: „walka przenosi się na ulicę", to miał na myśli, iż społeczeństwo zaczyna interesować się położeniem kraju.

A Pragier „na kongresie krakowskim był jako gość i interesował się tylko względem manifestacyj ulicznych, dlatego też jeszcze przed odczytaniem deklaracji opuścił salę kongresu".

St. Dubois twierdzi, że w organizacji T.U.R. (tow. uniwersytetu robotniczego) nie było żadnych bojówek ani też milicji. „Mógł mówić (na stokach Cytadeli), że marszałek Piłsudski odstąpił od linji wytkniętej przez Okrzeję i Mireckego".

Mieczysław Mastek „na pewien czas przed kongresem z polecenia CKW PPS jako przewodniczący komitetu okręgowego zajął się techniczną stroną przygotowania kongresu krakowskiego; uchwał kongresu nie czytał".

Adam Ciołkosz „w organizowaniu kongresu nie brał żadnego udziału, bo był dnia 18.6-30 pobity przez Andrzeja Czumę. Zebrania dnia 14 września były zwoływane dlatego, żeby trzeba zwołać Sejm. W marcu 1929 r. przemawiając na wiecu w Tarnowie powiedział: „Prezydenci Rzplitej nie mają szczęścia ponieważ jednego zastrzelił jak psa. drugiego wypędzono jak psa, trzeci sł słucha, jak pies". „Kiedy następnie zrozumiał niewłaściwość powiedzenia — wyraził swe ubolewanie.

Wincenty Witos stwierdza, że „Centrolew dążył do obalenia Rządu, ale w drodze parlamentarnej".

Wład. Kiernik zeznaje, że „na posiedzeniach Centrolewu był opracowany projekt uchwały, potem jednomyślnie przez kongres przyjętej,".

Józef Putek miał zeznać, że „w Krakowie był. Był też na placu Kleparskim, lecz ponieważ stał w pobliżu megafonu, treści nie słyszał".

Kaz. Bagiński stwierdza, że Centrolew uważał za swój obowiązek być przygotowanym do objęcia rządów, gdy Rząd sprawujący władzę sam ustąpi lub zostanie obalony"

Adolf Sawicki miał złożyć następujące zeznanie: „Wiosną 1928 r. przeszedł do Sejmu i z listy dzikiej. Zaraz zaproponował płk. Sławkowi przyjęcie go do klubu BB WR. Ponieważ nie otrzymał odpowiedzi, wstąpił do klubu Stronnictwa Chłopskiego. Na krótko przed rozwiązaniem Sejmu zaproponował wojewodzie Kościałkowskiemu wsnółpracę z Rządem. Potem był w tej sprawie jeszcze u referenta Wysockiego. Politykę prowadził radykalną, ale w stosunku do Rządu ustosunkował się życzliwie".

Akt oskarżenia nosi datę 8 września 1931 roku.

Odczytywanie aktu oskarżenia trwało do godz. 17 m. 30. Odczytywali kolejno wszyscy trzej sędziowie. Na wniosek obrońcy mec. Berensona sąd odroczył przesłuchanie oskarżonych do wtorku.

ŚWIADKOWIE Z ZAGŁĘBIA.

Jak się dowiadujemy, z Zagłębia Dąbrowskiego zostało powołanych około 20 świadków do pracesu brzeskiego. Ze strony obrony otrzymało wezwania na dzień 16 listopada r.b. 8 osób.

Między innymi, zostali wezwani pp. poseł A. Bień, Masłoński z Zawiercia i K. Karcher z Zawiercia. Ze strony oskarżenia stają przedstawiciele policji. z b. komendantem powiatowym P. P. nadkom. Kozielskim na czele.

LAVAL POWRACA Z NICZEM

OSTATNIE KOMUNIKATY OFICJALNE.

W SPRAWIE KORYTARZA.

WASZYNGTON, 26.10. Z „Białego Domu" wydano wczoraj oficjalny komunikat zaprzeczający jakoby prezydent Hoover miał czynić jakiekolwiek propozycje w sprawie Pomorza. Komunikat ten brzmi:

Wiadomości prasowe, jakoby prezydent miał przedkładać projekt rewizji „korytarza polskiego" pozbawione są jakiejkolwiek podstawy. Prezydent nie czynił żadnych tego rodzaju propozycyj.

STANDARD ZŁOTA.

WASZYNGTON, 26.10. **Wczoraj ukazał się oficjalny komunikat w sprawie konieczności utrzymania standardu złota. W komunikacie tym podkreślono zdecydowane przekonanie o znaczeniu utrzymania zabezpieczenia dla walut celem przywrócenia normalnego życia gospodarczego. Utrzymanie podstaw złota (goldstandard) dla walut we Francji i Stanach Zjednoczonych A. P. winno mieć decydujący wpływ.**

O CZEM MÓWIONO.

WASZYNGTON, 26.10. **O przebiegu rozmów między prez. Hooverem a premjerem Lavalem wydano oficjalny komunikat, w którym m. in. wyliczono sprawy nad któremi toczyły się narady. Zasadnicze punkty tego komunikatu w skróceniu brzmią:**

„Osiągnęliśmy istotny postęp w uzgodnieniu swych zdań, omówiliśmy ogólne położenie gospodarcze i wpływ na nie międzynarodowych wysiłków, dyskutowaliśmy nad problemem bliskiej konferencji mającej orzec ograniczenie lub zniżenie zbrojeń, zastanawialiśmy się nad ważnością stabilizacji podstaw złota dla walut i nad szeregiem ważnych międzynarodowych kwestyj finansowych, Jesteśmy przekonani, że bliska konferencja rozbrojeniowa w Genewie musi spełnić ważne zadania celem zorganizowania międzynarodowego pokoju na trwałych podstawach.

Dalej powiedziano w komunikacie o konieczności inicjatywy i porozumienia w okresie depresji celem rychłego opanowania sytuacji oraz o znaczeniu rozwiązania sprawy reparacyj i innych zobowiązań międzynarodowych.



LAWAL W NOWYM JORKU.

Zdjęcie nasze przedstawia Lavala w czasie przyjęcia w Nowym Jorku. Pierwszy z lewej amerykański sekretarz stanu Stimson, w środku burmistrz Nowego Jorku Jimmy Walker, z prawej premjer francuski p. Laval, nad nim jego córka Josette.

KOMEDJA.

WARSZAWA, 26.10 (Tel. wł.). **Donoszą z Berlina, że o godz. 11 w nocy z poniedziałku na wtorek premjer francuski p. Laval wyrusza na statku Il de France w powrotną drogę do Francji.**

W Ameryce panuje ogólne rozczarowanie z powodu nieudanej konferencji. Zarzucają Hooverowi, że wskutek niezręczności nie potrafił pozyskać Lavala dla najważniejszych dla Ameryki spraw gospodarczych.

„Aktion Francais" pisze, że Francja nic nie zarobiła na podróży Lavala, Straty zaś wynoszą 400 tys. franków, które wydano na tę bezprzykładną w dziejach świata komedję.



SEN. BORAH,

który w St. Zjednoczonych narzucał się Lavalowi, przedstawiając mu, między innemi, konieczność zmiany traktatu wersalskiego. Sen. Borah, którego zresztą nikt poważnie nie bierze, naraził się na oświadczenie Lavala, że przyjechał on nie po to do St. Zjednoczonych, aby konferować z sen. Borahem.

KOMISARZ W MAGISTRACIE WARSZAWSKIM

BĘDZIE NIM P. M. JAROSZYNSKI.

WARSZAWA, 26.10 (Tel. wł.). **Prawdopodobnie we wtorek, lub w środę rozwiązana będzie warszawska Rada miejska i Magistrat. Zarząd miasta obejmie jako komisarz p. Maurycy Jaroszyński, b. wiceminister spraw wewnętrznych.**

Włosko-niemieckie rozmowy

w czasie wizyty Grandiego w Berlinie.

BERLIN, 26.10. Włoski minister spraw zagranicznych Dino Grandi przybył wczoraj o godz. 9.30 rano w towarzystwie swej małżonki oraz osób znajdujących się w otoczeniu jego wyższych urzędników Min. spraw zagranicznych na dworzec Anhaltski w Berlinie. Na powitanie gości włoskich przybyli kanclerz Brüning wraz z sekretarzem stanu v. Bülowem, drem Pünderem, drem Weismannem, ambasadorem niemieckim w Rzymie v. Schubertem i szefem protokułu dyplomatycznego hr. Tattenbachem. Na dworcu zjawili się również ambasador włoski w Berlinie Orsini Baroni wraza z członkami ambasady oraz przedstawiciele kolonji włoskiej. W czasie powitania kanclerz Brüning wręczył małżonce ministra Grandiego bukiet czerwonych róż.

Następnie minister Grandi wygłosił przez radjo krótkie przemówienie w którem wyraził narodowi niemieckiemu sympatję imieniem Mussoliniego. Dworzec w czasie przybycia ministra włoskiego otoczony był silnym kordonem policji. Zebrani przed wyjściem liczni przedstawiciele kolonji włoskiej zgotowali ministrowi Grandiemu owacyjne powitanie. W towarzystwie kanclerza odjechał następnie minister Grandi do hotelu „Esplanade", gdzie zamieszkał.

W godzinach przedpołudniowych minister Grandi w towarzystwie ambasadora Baroniego złożył wizytę kanclerzowi Brüningowi i sekretarzowi stanu v. Bülowowi, którzy go rewizytowali. Wizyta Grandiego u Brüninga trwała 3 kwadranse, przyczem omówione zostały poszczególne zagadnienia polityczne.

W południe sekretarz stanu v. Bülow wydał w hotelu „Adlon" śniadanie na cześć włoskiego ministra spraw zagranicznych i jego małżonki.

Odrzucenie protestów

W SĄDZIE NAJWYŻSZYM.

WARSZAWA, 26.10 (Tel. wł.). Sąd Najwyższy odrzucił protest wyborczy przeciw wyborom do Senatu w województwie Pomorskim i przeciw wyborom sejmowym w okr. 62 — Lida.

Al Capone

SKAZANY NA 11 LAT WIĘZIENIA.

Sąd w Chicago skazał króla świata podziemnego Al Capone w sobotę na jedenaście lat więzienia i 50 tysięcy dolarów grzywny za przekroczenie ustawy o podatku dochodowym. Obrońcy jego zapowiedzieli wniesienie odwołania do sądu związkowego.

4453

OD ADMINISTRACJI.

Przy uregulowaniu należności za prenumeratę prosimy bezwzględnie żądać kwitów od roznosicieli, w przeciwnym razie administracja za wpłacane sumy bez kwitów żadnej odpowiedzialności na siebie nie przyjmuje.

NIESPODZIANKA AMERYKAŃSKA
NA RACHUNKACH POLSKI.

Niezwykłe i niespodziewane wystąpienie senatora Borah'a, przewodniczącego komisji spraw zagranicznych senatu Stanów Zjednoczonych, który oświadczył prasie, że przed rozbrojeniem Europy i współżyciem jej ze Stanami Zjednoczonemi powinna odbyć się konferencja zainteresowanych mocarstw, w sprawie „korytarza polskiego", który winien zniknąć, nadało konferencji waszyngtońskiej jasny i wyraźny charakter.

Okazuje się, że istotnym zamiarem amerykańskich sfer decydujących, obok drobniejszych spraw finansowej i gospodarczej natury, było przekonanie Francji, że współpraca Ameryki z państwami europejskiemi będzie tak długo niemożliwa, dopóki w Europie nie zostanie zmieniony obecny status quo. Traktat Wersalski, zdaniem zwolenników tego poglądu, jest główną przyczyną kryzysu światowego i chcąc wyjść z trudności ekonomicznych, jakie odczuwa dziś świat cywilizowany, należy jaknajrychlej przystąpić do jego rewizji.

Trudno przecież, by politycy amerykańscy byli aż tak naiwni, aby wierzyć w to, że nasze Pomorze jest źródłem gospodarczego przesilenia światowego. Manewr senatora Borah'a, który rzucił jaskrawe światło na kulisy inicjatywy prezydenta Hoovera, ma za podstawę dawne dążenie Stanów Zjednoczonych, które zarysowało się już w obronie kongresu pokojowego i zmierza do pozostawienia potęgi niemieckiej w stanie możliwie nienaruszonym i osłabienia Francji, wraz z jej sojusznikami. Już w Wersalu Ameryka i Anglja stanowczo sprzeciwiały się ustaleniu militarnej granicy francuskiej na Renie, obiecując wzamian zawarcie specjalnego traktatu gwarancyjnego, poręczającego bezpieczeństwo Francji.

Również przy ustalaniu zachodniej granicy Polski, w szczególności przy sprawie Pomorza i Śląska, polityka Stanów Zjednoczonych znalazła się wyraźnie po stronie Niemiec, uniemożliwiając słuszne i z punktu widzenia bezpieczeństwa systemu wersalskiego, celowe załatwienie obu tych spraw. Po podpisaniu pokoju, Ameryka nietylko nie zawarła obiecanego Francji traktatu gwarancyjnego, ale wyraźnie wspomagała finansowo i dyplomatycznie Niemcy, które dzięki tej protekcji, wywołanej zaangażowaniem się amerykańskiej finansjery w ich życie gospodarcze, uzyskały szereg ustępstw w kwestji odszkodowań wojennych, znajdowała się zawsze na terenie Ameryki szeroki oddźwięk, wychowując opinję amerykańską w niesłusznem przeświadczeniu, że przyczyna europejskich trudności gospodarczych tkwi w terytorjalnych postanowieniach tego traktatu.

Zaproszenie premjera Lavala do Waszyngtonu, które miało na celu ułatwienie Stanom Zjednoczonym porozumienie z Francją w kwestji walki z kryzysem gospodarczym świata, dzięki wystąpieniu zbliżonego do prezydenta Hoovera senatora Borah'a, nabrało innego znaczenia, niż to, jakie było mu przypisywane na początku. Zamiast kwestji parytetu złota, reparacyj i moratorjum, spotkały premjera francuskiego propozycje politycznej natury, sięgające w istotę polityki europejskiej i dotykające najważniejszych zagadnień polityki francuskiej. Wprawdzie propozycje te zostały uczynione nie przez prezydenta Hoovera, ani przez ministra spraw zagranicznych, Stimsona, ale przez prezesa komisji spraw zagranicznych senatu, niemniej przeto wyrażały one realne tendencje polityki Stanów Zjednoczonych.

Premjer Laval potraktował je w sposób bardzo kategoryczny. Korespondentom prasy francuskiej oświadczył, że nie przybył do Waszyngtonu, ażeby wdawać się w polemikę z sen. Borahem, ani też, żeby dyskutować o rewizji traktatu Wersalskiego. To zdecydowane stanowisko premjera podzieliła cała prasa francuska, która zgodnie uznała wystąpienie sen. Borah'a za niesłychane i niedopuszczalne.

Zarówno odpowiedź premjera Lavala, jak i stanowisko opinji francuskiej zostało podyktowane poczuciem interesu francuskiego i zrozumieniem sytuacji, w jakiej się dziś znajduje świat naszej cywilizacji.

Głęboki kryzys gospodarczy, redukujący w znacznym stopniu potęgę polityczną wielkich państw przemysłowych w sposób najmniej bolesny dotknął Francję. Ze względu na swój ustrój gospodarczy i swoją równowagę społeczną Francja wśród wielkich mocarstw najmniej jest zagrożoną skutkami przesilenia światowego. Daje to jej poczucie siły i wyjątkowego stanowiska, jakie jej przypada w udziale na terenie polityki światowej. Nie da się tego powiedzieć o Ameryce, która, według wszelkiego prawdopodobieństwa, znajduje się w obliczu poważnych trudności wewnętrznych. W tym stanie rzeczy podawanie przez Amerykę Francji propozycyj politycznych, godzących pośrednio w jej bezpieczeństwo i w jej stanowisko w Europie, jest conajmniej nie na czasie i dziwić się należy politykom amerykańskim, którzy tego nie rozumieją. Okres decydującej przewagi anglo-saskiej w polityce europejskiej, ma się wyraźnie ku końcowi, sytuacja wewnę[trzna] w Niemczech staje się coraz trudniejszą i w związku z tem rewizjonistyczne plany w stosunku do traktatu Wersalskiego mają w chwili obecnej znacznie mniej szans urzeczywistnienia, niż przedtem.

Zdecydowana replika premjera Lavala na manewr senatora Borah'a wskazuje na to, że Francja daleką jest od chęci poruszania, z okazji kwestyj gospodarczych, terytorjalnych zagadnień polityki europejskiej.

Opinja polska powitała oświadczenie premjera francuskiego z żywem zadowoleniem. Nasz sojusz z Francją, którego wagę i znaczenie rozumiemy wszyscy, znalazł w osobie premjera Lavala lojalnego rzecznika w chwili, kiedy został zaatakowany pośrednio przez senatora Borah'a i jego zwolenników.



MIN. WŁOSKI GRANDI W BERLINIE.

Duże znaczenie polityczne przypisywane jest wizycie ministra włoskiego Grandiego w Berlinie. Ilustracja przedstawia powitanie faszystowskiego min. na dworcu w Berlinie.

Pod patronatem p. Moraczewskiego
ZJEDNOCZENIE SANACYJNYCH ORGANIZACYJ GÓRNICZYCH W KATOWICACH.

W ub. niedzielę w Katowicach odbył się połączeniowy zjazd sanacyjnych związków zawodowych górniczych a mianowicie Federacji przemysłu górniczego i Związku górników Z.Z.Z. Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.

Sanacyjne związki zawodowe górnicze i wogóle robotnicze liczebnie są niezmiernie słabe i w opinji robotniczej nie odgrywają większej roli. Natomiast popierane są przez czynniki rządowe oraz przez wybitne osoby mające decydujący niemal wpływ na obecny system rządzenia. Otóż zjazd ten z tego względu był ciekawy, że odbywał się pod przewodnictwem p. **Jędrzeja Moraczewskiego** oraz przy współudziale **wojewody Grażyńskiego,** nie mówiąc już o licznym udziale posłów z B.B. Dlatego też jakkolwiek rezolucje uchwalone nie są wyrazem nastrojów szerokich warstw robotniczych to jednak są wyrazem nastrojów i poglądów panujących w sferach kierujących dzisiaj Polską i **w tem tkwi ich znaczenie, na tem polega ich ciężar gatunkowy.** A rezolucje uchwalone, po obszernem przemówieniu p. J. Moraczewskiego i po entuzjastycznie przyjętem przemówieniu swojem Grażyńskiego i brzmią następująco:

Zaostrzenie kryzysu gospodarczego w Polsce, spowodowane załamaniem się walut zagranicznych i ogólno-światowym krachem finansowym, stawia nasze państwo. Rząd i społeczeństwo wobec nowych, niezwykle trudnych zadań. Naczelnem aktualnem zagadnieniem, które musi być rozwiązane przy ścisłym współudziale czynników rządowych, gospodarczych i społecznych, jest utrzymanie dotychczasowego stanu naszego przemysłu przez zachowanie jego zdolności eksportowych i wzmożenie konsumcji wewnętrznej kraju.

Spełnienie tych zadań nie może się jednak dokonać, jedynie kosztem najżywotniejszych interesów robotniczych, **jak tego pragną kapitaliści,** którzy w pokonywaniu powstających trudności zawsze szli drogą najmniejszego oporu. Powstałe dziś trudności pragną kapitaliści pokonać jedynie przez obniżenie zarobków robotniczych i przez zmniejszenie ciężarów socjalnych, a co zatem idzie przez obniżenie świadczeń socjalnych. Pragnąc przerzucić cały ciężar kryzysu na barki warstw pracujących przemysł sprzeciwia się reorganizacji przemysłu i zmniejszenia kosztów administracyjnych, któreby pozwoliły na zmniejszenie kosztów własnych bez uciekania się do tak niebezpiecznego i niesprawiedliwego środka, jak zmniejszenie płac robotniczych i świadczeń socjalnych.

O tej złej woli i niechęci do ponoszenia ofiar przez kapitalistów w tym ciężkim okresie, jaskrawo świadczą niezwykle wysokie płace dyrektorskie, oraz nadmierny rozrost administracji.

Biorąc pod uwagę powyższy stan rzeczy, świadczący o niezdolności kapitału do pokonania kryzysu oraz **załamaniu się podstaw ustroju kapitalistyczno-prywatnego** walny zjazd związków zaw. rob. przem. górniczego Z. Z. Z. apeluje do czynników rządowych **o roztoczenie ścisłej kontroli nad przemysłem celem nadania mu cech gospodarki planowej i dostosowanej do potrzeb i interesów państwa oraz rzesz pracujących.** Walny zjazd jest głęboko przekonany, że rozwój stosunków gospodarczych w całym świecie, a więc i u nas zmierza nieuchronnie **do podporządkowania egoistycznego i antyspołecznego kapitału, interesom zorganizowanego ogółu.** Związek zawodowych robotników przemysłu górniczego w Polsce Z. Z. Z. deklaruje niniejszem jaknajdalej posuniętą gotowość współpracy z temi czynnikami rządowemi i społecznemi w Polsce, które szczerze i konsekwentnie staną **do realizacji programu przebudowy struktury społeczno-gospodarczej Polski** w kierunku nadania jej cech planowości i oparcia o zorganizowany i produktywny czynnik społeczny.

Walny zjazd uświadamia sobie wielkie trudności z jakiemi musi walczyć polski przemysł węglowy po załamaniu się wartości funta angielskiego i walut skandynawskich. Zagrożenie eksportu węgla polskiego na rynki skandynawskie oraz wzmożona ekspansja angielskiego przemysłu węglowego sprawia, że wchodzimy w nowy okres walki o trwałe podstawy utrzymania i rozwoju naszego przemysłu węglowego, — walny zjazd Związku zaw. robotn. przemysłu górniczego Z.Z.Z. stwierdza, że trwałe podstawy utrzymania i rozwoju naszego przemysłu węglowego można zdobyć jedynie przez rozszerzenie tak bardzo dziś stopniowe uniezależnienie się od chwiejnych i niepewnych rynków zewnętrznych.

Dlatego państwo i czynniki gospodarcze winny dziś, mimo trudności gospodarczych przystąpić do zwiększenia pojemności wewnętrznego rynku przez odpowiednią rozbudowę linji komunikacyjnych i odpowiednio protekcyjne taryfy kolejowe.

Wobec wyraźnych zamiarów kapitalistów i przemysłowców węglowych, pragnących straty wynikłe z załamania się funta angielskiego pokryć przez obniżenie płac robotniczych i obniżenie świadczeń socjalnych, zjazd stwierdza, że warstwy robotnicze większych ciężarów już dalej ponosić nie są w możności. Dalsze obniżenie płac zepchnęłoby ciężko i wydatnie pracujących robotników do poziomu niewolników przykutych do rydwanu egoistycznego i rabunkowego kapitału. Byłoby to również aktem wielkiej niesprawiedliwości społecznej, która musiałaby się zemścić nietylko na samym życiu gospodarczem ale i na podstawach naszej państwowości. Dlatego zjazd walny Związku robotn. przem. górniczego Z. Z. Z. przestrzega kapitalistów i przemysłowców przed przeciąganiem zbyt już naciągniętej struny, przed odwoływaniem się do ofiarności warstw pracujących przy jednoczesnej niechęci do tych ofiar ze strony kapitalistów. **Apelujemy do władz rządowych o wywarcie skutecznego nacisku na przemysł i kapitalistów, celem pociągnięcia ich do ponoszenia ofiar na rzecz ogółu bądź przez wydatne opodatkowanie wysokich dochodów, badz przez reorganizację przedsiębiorstw,** co pozwoli zmniejszyć koszta własne.

Walny zjazd Zw. zaw. robotn. przem. górniczego stwierdza, że obecnie największą troską wszystkich czynników w państwie winno być w odniesieniu do przemysłu węglowego, niedopuszczenie do zmniejszenia stanu zatrudnienia i utrzymanie dotychczasowych zarobków robotn., utrzymanie świadczeń socjalnych w dotychczasowych rozmiarach i zmniejszenie kosztów administracyjnych w pierwszym rzędzie przez obniżenie wysokich płac dyrektorskich i ich tantjem.

Nietrudno się zorjentować ile w tej rezolucji demagogji, obliczonej wyłącznie na naiwność mas robotniczych, ile w tych zapowiedziach o „zmianie struktury gospodarczo-społecznej" analogji z tem co było za czasów premjerostwa p. Jędrzeja Moraczewskiego w 1918 roku, gdy Polska do życia się budziła, ile w tych pogróżkach niezdrowego fermentu ludzi ideowo komunizujących, chociaż to w tej chwili tylko kontrolą nazywają...

Czy w obecnej, krytycznej sytuacji gospodarczej, wymagającej bardziej aniżeli kiedykolwiek spokoju społecznego tego rodzaju rezolucje są pożądane? Czy raczej nie wytwarzają niepożądanych nastrojów?

Generał Haller
W WARSZAWIE.

W ub. niedzielę przyjechał do Warszawy gen. Haller. Spotkały go na dworcu drużyna Hallerczyków z prezesem chorągwi warszawskiej, mjr. Zabłockim, delegacja Stow. Dowborczyków z prezesem okręgu warszawskiego mjr. Buchowskim na czele, poza tem inne delegacje, jak Związku rzemieślników chrześcijańskich i t. d. Generałowi urządzono owację, a po odprowadzeniu do domu odśpiewano „Rotę".

Czy wiecie, że...

—W Kalifornji udało się pewnemu ogrodnikowi wyhodować drogą krzyżowania szczepionek drzewo, które rodzi jednocześnie śliwki, migdały i morele.

— Srebro jest tak ciągliwe, iż można z 2 gramów srebra wyciągnąć drut tak cienki, że będzie on miał 2 km. długości.

— Marcepan oddawna słynął jako przysmak. Ojczyzną jego była Wenecja, gdzie w XVI wieku zaczęto go wyrabiać, stąd zaś sztuka przygotowania marcepanów rozeszła się po Europie.

KĄCIK DLA PAŃ.

Zwycięstwo wełny.

W obecnej modzie wełna stanowczo i zdecydowanie zwyciężyła panujący od lat kilku jedwab, pozostawiając go tylko sukniom ściśle wieczorowym. To znaczy — na swojem miejscu. Skończy się z jedwabnemi sukienkami do biura, ślepą imitacją Francji, gdzie ma to sens z powodu innego klimatu i innych cen na jedwabie. Obecnie nawet na five o'clock'i i do teatru nosi się sukienki wełniane, których cały szyk polega na fasonie i wykwintnem odrobieniu.

Mamy całe mnóstwo odmian wełen do wyboru. Na przedpołudnie i do biura czy innej pracy najlepsze są grube wełny kanwowe, rodzaj plecionki, nadzwyczaj modne tego roku. Modne są również połączenia tego materjału z suknem i całe sukienki z sukna. Ponieważ najmodniejszymi kolorami w tym sezonie są zielony i brązowy, widzi się więc połączenie czarnych, granatowych i brązowych sukienek z zielonem suknem, które obejmuje górę sukni, imitując bolerko z rękawami do łokcia. Dolna część rękawa jest znowu z tego samego materjału co sukna.

Wszystkie prawie suknie, czy to wieczorowe, czy popołudniowe cechuje fałszywe bolerko. Jest przyszyte i nie można go zdjąć, a powinno się wydawać, że jednak jest.

Suknie wizytowe przybierane są brietszwancami, agneau rase, pluszem wytłaczanym, imitującym futro. Bardzo ładne, aczkolwiek niepraktyczne, są całe suknie z pluszu, imitującego breitszwance. Do tego odpowiednia jest apaszka z futra, najlepiej z gronostajów, które ładnie odbijają od połyskliwej czerni pluszu. Dobrze wyglądać w tem mogą tylko osoby smukłe, gdyż plusz pogrubia.

Do rzeczy wiecznie modnych i wiecznie praktycznych należą dżempry i wełniane spódniczki. Mody wiedeńskie roztaczają przed nami całe gamy cieniowanych barw, w trójkąty, pasy i desenie geometryczne. Są wkładane przez głowę, są zaciągane systemem eclair, jak kto woli. Do tego spódniczka z grubej wełny, układana w kontrafałdy. Jeśli chodzi o wygodę i najodpowiedniejszy strój do pracy, to ten niema konkurencji. Panie, pożądające wiecznej nowości, mogą mu zarzucić, że się znudził, trzymając się uporczywie od dobrych kilku lat. Jest to jednak najlepszym dowodem jego praktyczności, pozatem co roku są pewne nowości w paskach i deseniach. Pasek zamszowy czy lakierowany jest dziś koniecznem dopełnieniem każdego ubrania.

Anita.

Nasz dział radjowy.

WSZYSCY KSIĄŻĘTA KOŚCIOŁA OTRZYMAJĄ NADAWCZE STACJE RADJOWE.

Jak donoszą z kół watykańskich, wszyscy zagraniczni kardynałowie, nuncjusze i arcybiskupi mają otrzymać stacje radjowe, aby w każdej chwili mogli samodzielnie połączyć się w drodze iskrowej z Watykanem. W tym celu ma być opracowany specjalny klucz szyfrowy dla Watykanu.

PROGRAM RADJOWY.

WTOREK 27 PAZDZIERNIKA.

11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Komunikat meteorologiczny. 12.15 — Muzyka polska z płyt gramofonowych. 14.55 — Intermezzo muzyczne. 15.05 — Komunikat gospodarczy. 15.15 — „Chwilka lotnicza" (Herbatka nad Londynem) wygł. red. Z. Cithurus. 15.25 — „Przegląd czasopism kobiecych" omówi p. Marja Ankiewiczowa. 15.30 — Program dla dzieci najmłodszych. 16.20 — „Z dziejów nielegalnej drukarni „Robotnika" wygł. por. Władysław Malinowski. 16.40 — Bajeczki cioci Heli dla najmłodszych. 17.10 — „Literatura a życie powszednie" wygł. p. Tad. Łopalewski. 17.35 — Popularny koncert symfoniczny orkiestry Filharmonicznej. 18.50 — Rozmaitości. 19.05 — Odcinek powieściowy. 19.20 Inż. St. Nitsch: „Ze świata — odkrycia, zdarzenia, ludzie". 19.40 — Komunikaty Związku młodzieży polskiej. 20.00 — Feljeton pt. „Nad Czeremoszem" wygł. p. Janina Wróblewska. 20.15 — Koncert popularny. 21.55 — Skrzynka pocztowa techniczna. 22.10 — Koncert solistów. 2245 — Komunikat meteorologiczny i komunikaty sportowe. 23.00 — Muzyka lekka i taneczna.

Sprawa pomiarów Dąbrowy Górniczej.

Z Dąbrowy nadesłano nam pismo następujące: Niktby nie uwierzył, że pomiary Dąbrowy ciągną się już od lat 10 i dotychczas niewiadomo, kiedy wreszcie sprawa ta zostanie wykonana i ostatecznie ukończona. Pomijając już konieczność posiadania przez miasto dobrego i ścisłego planu, trzeba zwrócić uwagę, że dotychczasowe prace pomiarowe kosztują miasto przeszło 200 tysięcy zł. a więc kwotę, za którą możnaby otrzymać doskonałe plany daleko większego miasta, niż Dąbrowa.

Sprawa pomiarów Dąbrowy źle od początku ujęta ciągnie się w nieskończoność, nic też dziwnego, że jest tematem licznych rozmów i niezadowolenia. Wyrazem tego było ostatnie posiedzenie Rady miejskiej, gdzie kilku radnych w chwili, gdy sprawa ta miała być omawiana, opuściło salę, dokompletując posiedzenie. Należy sądzić, że obecny zarząd miejski doprowadzi wreszcie do zakończenia tej przykrej i niesłychanie kosztownej sprawy i że po tylu latach Dąbrowa otrzyma nareszcie potrzebne plany. (Porządek obrad dzisiejszego posiedzenia Rady miejskiej obejmuje i sprawę ukończenia planów Dąbrowy. Być może, że kwestja ta zostanie pomyślnie załatwiona. P. R.).

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

27 Wtorek	**Dziś** Sabiny P. **Jutro** Tadeusza M. Wschód słońca 6 m. 21. Zachód „ 16 m. 20.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Marokko.
PALACE: Król Konga.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Kochanek o północy.

CZELADŹ

CZARY: Asfalt.

DĄBROWA

WANDA: Burza nad Zakopanem.

ZAWIERCIE

STELLA: Chata wuja Toma (wersja dźwiękowa).
UCIECHA: Spór o sierżanta Griszę.

× **KU CZCI ŚW. ANTONIEGO.** Niedziela ubiegła w Czeladzi minęła pod znakiem uroczystego święta ku czci św. Antoniego Padewskiego.

Uroczystość zorganizowała kongregacja III zakonu św. Franciszka, łącząc z nią poświęcenie sztandaru. W kościele na nabożeństwie znalazło się wiele osób, a po kazaniu ks. Dudka i akcie poświęcenia, pochód z orkiestrą straży na czele udał się do strażnicy, gdzie nastąpiło wbijanie gwoździ pamiątkowych. Uroczysta i doskonale przygotowana akademja przygotowana tnkukshaoridl hkademja ku czci świętego, urządzona w kinie „Czary", ściągnęła liczną publiczność wypełniającą salę po brzegi. Całość wypadła b. udatnie pozostawiając niezatarte wrażenia. Uroczystość niedzielna była niewidzianą manifestacją ku czci św. Antoniego.

× **ZARZĄD KOŁA B. WYCHOWANEK GIMNAZJUM E. PLATER** w Sosnowcu zawiadamia, że przyjmuje jeszcze zapisy na komplety języka francuskiego i angielskiego po bardzo niskiej cenie. Wszelkie informacje: telefon 12-75.

× **UZUPEŁNIENIE RADY KOMISARYCZNEJ W SOSNOWCU.** Komisarz m. Sosnowca zawiadomiony został o mianowaniu nowych członków Rady komisarycznej, na miejsce tych, którzy ubyli. Mianowicie członkami Rady zostali pp.: inż. Kazimierz Stankiewicz i inż. Józef Hakenberg.

× **BEZPŁATNE PRZEJAZDY INWALIDÓW DRUGĄ KLASĄ.** Władze kolejowe wydały zarządzenie w sprawie zwrotu kosztów przejazdu kolejami państwowemi inwalidom wojennym ciężko poszkodowanym. W wypadkach, określonych uprzednio przepisami, skarb państwa zwraca inwalidom ciężko poszkodowanym koszta przejazdu III klasą, niemniej jednak inwalida otrzymać może również zwrot kosztów podróży w klasie II, o ile należycie udowodni, że podróżował istotnie II klasą.

Dla umożliwienia inwalidzie przedstawienia tego rodzaju dowodu, konduktorzy, względnie kontrolerzy nie odbiorą mu po odbyciu podróży biletu, i zaopatrzą go w adnotacje „Wykorzystany dnia..... Reklamacja".

Teatr miejski W SOSNOWCU.

Trzy widowiska po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł.

Wtorek, 27 b.m. „CZŁOWIEK Z TEKĄ". Obecna sensacja wszystkich scen europejskich i u nas zdobyła sobie wielkie powodzenie, stając się przebojem bieżącego repertuaru. Aby dać możność jaknajszerszym warstwom poznania „CZŁOWIEKA Z TEKĄ", granego poraz pierwszy w Sosnowcu w nowych dekoracjach konstruktywistycznych, dyrekcja zniżyła ceny, od 80 gr. do 2.60 zł.

Środa, 28 b.m. „MUSISZ BYĆ MOJĄ" komedja w 3 aktach L. Verneuil'a w doskonałem wykonaniu pp. Zakrzyńskiej, Tańskiej, Brema, Horowicza, Relskiego i in.

Czwartek, 29 b. m. „ROXY", komedja w 3 aktach B. Connersa. Rekordowy sukces tej przemiłej komedji zawdzięczać należy specyficznemu amerykańskiemu humorowi i zabawnym sytuacjom, oraz sympatycznym postaciom, którym autor dał wielkie pole do popisu.

W piątek teatr nieczynny.

W sobotę 31 b.m. BOGUSŁAW SAMBORSKI — Emil Janings polskiego ekranu wystąpi raz jeden na czele własnego zespołu w teatrze miejskim w Sosnowcu w znakomitej sztuce L. Larjo „PRAWDA, CZY KŁAMSTWO". Przedsprzedaż biletów w składzie mat. piśm. Wł. Czechowskiego.

WYSTĘP TEATRU MIEJSKIEGO NA NIEMCACH.

W sobotę, 31 b.m. zespół teatru miejskiego w Sosnowcu odegra w sali Klubu doskonałą komedję p.t. „ROXY". Bilety wcześniej nabywać można w klubie.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Wtorek 27 bm. — „Radość kochania" (premjera).

× **ZAKAZ SPRZEDAŻY MIESZKAŃ PRZEZ URZĘDNIKÓW.** Z polecenia prezesa Rady ministrów, ministrowie poszczególnych resortów rozesłali pismo okólne do wszystkich urzędników państwowych w sprawie zajmowania przez urzędników, posiadających mieszkania w spółdzielniach, ich dawnych mieszkań w budynkach państwowych. Na podstawie tego zarządzenia, wszyscy urzędnicy, posiadający mieszkania w spółdzielniach, obowiązani są do natychmiastowego zwalniania mieszkań służbowych, przyczem jakiekolwiek odstępowanie, czy sprzedawanie mieszkań osobom trzecim jest niedopuszczalne. Nieprzestrzeganie tego zarządzenia traktowane będzie jako postępowanie nieetyczne i obniżające powagę urzędnika, co podpada pod art. 25 ustawy o państwowej służbie cywilnej.

× **KOMISARZ NIE CHCE PŁACIĆ!...** Pomiędzy komisarycznym kierownikiem Magistratu w Czeladzi, a komitetem rolników istnieje dość ostry zatarg, o którym może nie wszyscy wiedzą. Rozchodzi się o czynsz dzierżawny z rzeźni, która jest własnością rolników, a Magistrat tylko dzierżawcą, mimo tego już od dwóch czy trzech lat czynszu tego nie reguluje. Rzeźnia przynosząca około 2500 zł. czystego zysku miesięcznie jest od szeregu lat administrowana przez Magistrat, co obecny komisarz wyzyskuje jaki pretekst do niepłacenia czynszu, twierdząc że rzeźnia jest raczej „własnością" Magistratu. Rolnicy mają skierować urzędowe wezwanie o czynsz, a o ile to nie pomoże praw swoich musza dochodzić sadownie.

Niezwykłe wydawnictwo O ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Zapowiedziane w lipcu b.r. przez Komitet redakcyjny Towarzystwa naukowego Zagłębia Dąbrowskiego wydawnictwo zagłębiowskich zabytków przeszłości, ciekawych objektów z zakresu górnictwa, hutnictwa i przemysłu oraz zabytków przyrody p.t. **„Teka graficzna Zagłębia Dąbrowskiego i okolicy"**, ujrzało światło dzienne.

Leży przed nami piękna, w płótno angielskie oprawna teka, zaopatrzona napisami złoconemi, zawierająca **12 kartonów wspaniałych plansz autolitograficznych,** wykonanych przez artystę grafika i b. asystenta Akademji sztuk pięknych w Krakowie, p. Szczęsnego Kwartę.

Przeglądając pobieżnie to pierwsze i dotychczas jedyne wydawnictwo, wyprowadzające na szerszą widownię nasze starożytne zabytki zagłębiowskie, jak również ciekawe objekty przemysłowe, ujęte w formy graficzne o wysokiej wartości artystycznej — możemy wyrazić tylko szczere uznanie dla tegoż wydawnictwa i życzyć mu jak najszerszego powodzenia.

Teka stanowiąca I serję wydawnictwa zawiera widoki potężnych ruin zamku w Ogrodzieńcu, Siewierzu i Będzinie, przepięknego dworku obronnego w Kromołowie, kościółka modrzewiowego z XI w. w Pilicy, wspaniałego kościoła ... mnego z XIV w. w Olkuszu, zamku Sieleckiego w Sosnowcu, starych domków w Czeladzi, Huty Bankowej w Dąbrowie, kopalni „Jowisz" w Wojkowicach, „Solvayu" w Grodźcu, fragmenty z Zawiercia i t. d. Jak nas informują, teka pierwsza została wydana tylko w 500 egzemplarzach numerowanych i dalszych wydań mieć nie będzie.

× **NOWY ZARZĄD TOW. ART.-LITERACKIEGO W SOSNOWCU.** W dniu 10 b.m. na walnem zebraniu Tow. art.-literackiego został wybrany zarząd, który ukonstytuował się w sposób następujący: prezes — p. Br. Górecki, wiceprezes — prof. W. Wyspiański, sekretarz — prof. Kamila Bolechowska, skarbnik — p. G. Martin, kierownik sekcji malarskiej — prof. Wł. Araszkiewicz, kierownik sekcji literackiej — prof. A. Brodnicki, redaktor publikacyj Towarzystwa prof. M. Ocioszyński, czł. zarządu: dyr. R. Tański i p. H. Choczajówna. Zarząd T. A. L. opracował program prac, do których realizowania przystępuje w najkrótszym czasie.

× **NIEPODJĘTA WYGRANA 40 TYS DOLARÓW.** Po wylosowaną w dniu 1 września wygraną 40 tysięcy dolarów dotąd nikt się nie zgłosił. Władzom nie udało się także ustalić, komu szczęśliwa dolarówka została sprzedana. Jest to już druga główna wygrana pożyczki dolarowej, której nie podjęto. Pierwsza przeszłaby 1 stycznia r. 1932 na własność skarbu państwa, wobec tego, że od chwili wylosowania mija już okres pięcioletni. Nie może to jednak nastąpić, gdyż do sądu wpłynęły dwa zastrzeżenia osób, którym rzekomo ową obligację skradziono.

× **REDUKCJA W HUCIE „MILOWICE".** W hucie „Milowice" w Sosnowcu należącej do Modrzejowskich zakładów górniczo-hutniczych wypowiedziano pracę 120 robotnikom.

× **ZWALCZANIE PLAGI ŁAPACZY.** W ostatnich czasach stwierdzono w Będzinie, że na ulicach znów zaczęli grasować łapacze, namawiający lub wciągający przechodniów do różnych sklepów i składów. W związku z tem policja zajęła się ukróceniem plagi i zarządziła masową obławę, w wyniku której zatrzymano kilkunastu osobników. Wszyscy ukarani zostali mandatami karnymi w następstwie czego, prawdopodobnie znów na pewien okres czasu, ulice zostały oczyszczone z tej plagi.

× **ZAWALIŁ SIĘ SUFIT.** W ub. niedzielę w mieszkaniu Franciszka Lecha w Sosnowcu (Piłsudskiego 36. dom Cywana), zawalił się częściowo sufit. Na szczęście oberwanie się sufitu nie pociągnęło za sobą poważniejszych następstw. Jedynie właściciel mieszkania, Fr. Lech doznał lekkiego okaleczenia nosa. Mieszkanie zabezpieczono.

ŚWIĘTO CHRYSTUSA KRÓLA
W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Niezwykle uroczyście i w podniosłym nastroju obchodziła w ub. niedzielę ludność Zagłębia uroczystość Chrystusa-Króla. We wszystkich parafjach odprawione były uroczyste nabożeństwa oraz urządzone akademje.

W SOSNOWCU.

O godz. 11 rano w kościele parafjalnym w Sosnowcu odprawiona została uroczysta suma z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu i okolicznościowem kazaniem. Do kościoła przybyło szereg organizacyj oraz tłumy wiernych. Popołudniu o godz. 4 odprawione zostały nieszpory, a następnie w Domu katolickim odbyła się uroczysta akademja.

Akademję zagaił ks. szambelan Plenkiewicz, zaś ks. prefekt Ufnarski wygłosił dłuższy referat o życiu Chrystusa. Następnie odbyła się część koncertowa, w której wzięły udział chóry Stowarzyszenia młodzieży polskiej męskiej i żeńskiej, a poszczególni członkowie deklamowali kilka pięknych utworów oraz popisywali się solową grą na skrzypcach.

W POGONI.

Wieczorem w sali P. Z. Z. przy ul. Marjackiej odbyła się uroczysta akademja z udziałem duchowieństwa oraz licznie przybyłych parafjan pogońskich, urządzona przez Akcję katolicką w Pogoni. Okolicznościowy referat wygłosił dr. Adam Bilik, chór „Harfa" pod dyrekcją p. J. Godeckiego wykonał kilka utworów religijnych, zaś młodzież pięknie deklamowała.

W ZAGÓRZU.

Przepięknie wypadł uroczysty wieczór ku czci Chrystusa-Króla w Zagórzu. Na całość złożyły się: przemówienie ks. kanonika Senki, występy miejscowej „Lutni" pod batutą p. Zychowicza, wyświetlanie barwnych obrazów o życiu Chrystusa zapomocą latarni projekcyjnej, deklamacje druhen, druhów oraz dziatwy szkolnej. Treść poszczególnych obrazów krótko i zwięźle objaśniał ks. proboszcz Stanisław Milewski. Licznie zgromadzona publiczność w skupieniu wysłuchała całości akademji, darząc wykonawców programu rzęsistemi oklaskami. Podniosłą tę uroczystość zakończono wspólnem odśpiewaniem hymnu „My chcemy Boga".

W GRODŹCU.

Staraniem zarządu Akcji katolickiej odbyła się w Grodźcu uroczystość ku czci Chrystusa-Króla. O godzinie 10 i pół zrana wyruszył pochód wszystkich organizacyj miejscowych kulturalno-oświatowych, z przed sokolni do kościoła z dwiema orkiestrami na czele. Solenne nabożeństwo odprawił ks. prob. St. Bilski. Podczas nabożeństwa okolicznościowe pienia wykonały chóry kościelne pod batutą p. St. Zajkowskeigo. Słowo Boże głosił ks. wikary Śliwiński. Popołudniu w sali klubu Grodzieckiego Tow. odbyła się akademja rozpoczęta hymnem katolickim. Następnie zagaił akademję prezes Akcji katolickiej inż. W. Rydel, poczem referat wygłosił inż. Służałek. Deklamacje śpiew, żywy obraz oraz utwory muzyczne dopełniły programu. Na zakończenie dzieci Krucjaty Eucharystycznej wykonały hymn Eucharystyczny, poczem ks. Bilski w serdecznych słowach podziękował tym wszystkim, którzy swą pracą i współudziałem przyczynili się do uświetnienia tego ogólno-katolickiego święta.



KSIĘŻNICZKA SZWEDZKA INGRID pilnie uczęszcza do szkoły kucharskiej, uważając, że znajomość sztuki kulinarnej przyda się i córce królewskiej

W DĄBROWIE.

O godz. 10 rano młodzież wszystkich szkół miejscowych, oraz liczne zrzeszenia, organizacje, duchowieństwo i delegacje przybyły przed budynek Stow. robotników chrześcijańskich, skąd przy dźwiękach orkiestry wyruszono do kościoła na nabożeństwo. Olbrzymi pochód liczył kilka tysięcy osób i przeszło 30 sztandarów. Popołudniu, w sali kina „Kometa" odbyła się uroczysta akademja. Na wstępie orkiestra Stow. robotników chrześcijańskich odegrała hymn: „My chcemy Boga", następnie zagaił akademję inż. Weber, poczem p. Br. Piotrkowska wygłosiła piękny referat o znaczeniu religji i kościoła. Po referacie nastąpiła część koncertowa, a więc deklamacje uczenic gimnazjum żeńskiego i młodzieży szkół powszechnych, popisy chóru kościelnego i orkiestry smyczkowej Stow. robotników chrześcijańskich. Akademję zakończył efektowny żywy obraz, symbolizujący panowanie Chrystusa-Króla.

Komitet składa serdeczne podziękowanie zarządowi miasta za pomoc przy organizowaniu obchodu uroczystości, jak również paniom i ludności za współpracę i tak liczny udział w obchodzie święta. Dodać należy, iż z racji święta w licznych wystawach i oknach były wystawione obrazy i emblematy religijne, przybrane kwiatami, a wieczorem oświetlone.

GŁOSY PUBLICZNE.

O leczeniu zębów
w ambulatorjum Kasy chorych.

W „Kurjerze Zachodnim" z dnia 22 bm. pt. „Poza kolejką" poruszoną została sprawa leczenia w Kasie chor.

Zgadzam się z autorem, że od czasu istnienia Kasy, wiele niedomagań zostało usuniętych, jednak jest jeszcze wiele do zrobienia. Weźmy choćby poruszoną już sprawę numerków kolejki.

Chcąc dostać się np. do dentystki, która ordynuje w godzinach popołudniowych, koniecznem jest zrobić dwukrotny kurs do ambulatorjum, a mianowicie: raz dla uzyskania numerku i drugi raz dla zabiegu. Że w obu wypadkach trzeba wyczekiwać dłużej lub krócej jest powszechnie wiadome. Po przeprowadzeniu zabiegu, pacjent otrzymuje karteczkę z nazwiskiem dentystki i datą powtórnej wizyty z terminem 2 lub 3 tygodni a nawet i dłuższym. Do następnej wizyty trzeba z otrzymaną karteczką zgłosić się znów po numerek raz i do dentystki drugi raz — więc zawsze dwukrotnie, aż do ukończenia kuracji.

Przy dentystce jest sekretarka, która prowadzi ewidencję pacjenta, notuje rodzaj choroby etc. i wydaje karteczki do następnej wizyty. Przecież byłoby uproszczone, gdyby ta sama panienka, wydając karteczkę z wyznaczoną datą dała też i numerek. Chory wtedy potrzebowałby chodzić do ambulatorjum tylko raz jeden, to jest do zabiegu lekarskiego. Kuracja jednego zęba wymaga często 3 lub 4 a nieraz nawet i więcej wizyt, jeśli więc rozpiętość pomiędzy jedną a drugą wizytą jest tak długa, to na wyleczenie jednego zęba potrzeba około 2 miesięcy.

Te właśnie uciążliwe warunki uzyskania pomocy lekarskiej prowadzą do tego, że chory ociąga się z pójściem po poradę i dopiero w ostatniej chwili, kiedy choroba już bardzo dokucza lub staje się niebezpieczną, decyduje się na rozpoczęcie leczenia. Dotyczy to najwięcej pracowników umysłowych, pracujących cały dzień, którzy każdorazowo czy to idąc po numerek czy na zabieg lekarski, zmuszeni są opuszczać swój warsztat pracy, nie zawsze z chęcią zwalniani przez swych pracodawców lub zwierzchników.

Jeśli zmiany są potrzebne i okażą się praktyczne, to należy je wprowadzić, a jeśli przytem stosunek funkcjonarjuszy Kasy chorych do pacjenta — od lekarza począwszy a na woźnym skończywszy — będzie więcej życzliwy, to napewno zmniejszą się skargi i utyskiwania. Pamiętać przecież o tem należy, że ci, którzy się leczą są członkami Kasy, a temsamem jej współwłaścicielami i jako tacy winni być traktowani.

J. K.

Konkurs Zagłębia Dąbrowskiego
na zawodach konnych w Katowicach.

Drugi dzień zawodów konnych w Katowicach zorganizowanych przez Śląski Klub jazdy konnej wywołał wielkie zainteresowanie. Program zawodów obejmował konkurs imienia Prezydenta Rzplitej I. Mościckiego, **konkurs Zagłębia Dąbrowskiego** oraz „Hunter-show". Zawody odbywały się w **niezwykle trudnych warunkach terenowych,** to też zaszło kilka wypadków, na szczęście niegroźnych. Bohaterem konkursów był **por. Biliński,** mistrz Polski w jeździe konnej i rtm. Romaszkan. Z jeźdźców cywilnych wyróżnił się **p. Wilhelm Schön.**

Konkurs **Zagłębia Dąbrowskiego dla pań i jeźdźców cywilnych o nagrodę honorową wygrał p. Wilhelm Schön** na „Dorianie" w czasie 1.04 m. **przed inż. Grabianowskim** na „Trampoli" 1.05 m. Jakkolwiek konkurs ten należał do łatwiejszych, podkreślić należy liczny udział jeźdźców cywilnych w pięknych czerwonych frakach, które na polskich torach wyścigowych należą do rzadkości.

Hunter-show o nagrodę honorową jest pokazem pięknych koni. Ocenie podlegaja wygląd, ruchy, toaleta i uprząż konia. W konkurencji tej wzięło udział 12 koni. Pierwsze miejsce przyznano **rtm. Romaszkanowi** z 9 p. s. k. na „Cwale" 6 pkt., 2) **Borys Schön** na „Tik 7" 10 pkt., 3) **mjr. Buchholz** z 5 p. s. k. na „Ordynacie" 14 pkt., 4) **inż. Grabianowski** na „Jaspisie" 14 pkt., 5) **rtm. Metzger** na „Olimpji" 13 pkt.

Konkurs **imienia Prezydenta Rzplitej o nagrodę honorową** ofiarowaną przez Prezydenta i nagrodę pieniężną w wysokości 2000 zł. Konkurs ten należał do bardzo trudnych z uwagi na 18 ciężkich przeszkód i złe warunki terenowe. Na 13 startujących jeźdźców najwybitniejszy styl pokazał mistrz Polski por. Biliński, oprócz niego por. Dąbski-Nehrlich, por. Stieker i rtm. Neinert.

Klasyfikacja konkursu była następująca: 1) por. Biliński (C.W.A.) na „Rabusiu" czas 1.37 min., 2) por. Dąbski-Nehrlich (7 d.a.k.) na „Nero" 1.40,2 3) rtm. Neinert (3 p. ul.) na „Ładzie" 1.42, 4) por. Stricker (5 p. s. k.) na „Pierunie" 1.50. Zwycięzcy wręczył nagrodę p. Prezydenta wicewojewoda dr. Saloni. Rozdania pozostałych nagród dokonali min. Grodzieccy.

Podczas zawodów przygrywała orkiestra policyjna.

Dalszy ciąg krajowych zawodów konnych odbędzie się w dniach 27, 29 i 31 bm. Publiczności zebrało się około 3000. Zainteresowanie wyścigami znaczne.

Higjena mieszkania
W PORZE ZIMOWEJ.

Higjena mieszkania w porze zimowej opiera się na dwóch głównych czynnikach: zaopatrzeniu mieszkania na ten okres, oraz racjonalnej metodzie ogrzewania i wentylowania izb mieszkalnych, co w naszym klimacie odgrywa pierwszorzędną rolę.

Zaopatrywanie na zimę okien i drzwi jest o tyle konieczne, o ile drzwi i okna nie dochodzą szczelnie wskutek spaczenia się, starości itp. I wówczas jednak zapoatrywanie ich wałkami z waty, krajkami z wojłoku czy wprost pogumowanemi paskami papieru, musi być dokonane w ten sposób, aby nie przeszkadzało w otwieraniu okien dla wentylacji. Najważniejsze, zwłaszcza tam, gdzie klatki schodowe nie są ogrzewane, jest zaopatrywanie niedość szczelnie przystających od dołu drzwi wejściowych, przez które przedostaje się prąd zimnego powietrza, mocno ochładzający przed pokój, a wraz z nim całe mieszkanie.

Ważną czynnością, która poprzedzić winna okres zimowy, jest należyte zrewidowanie, względnie wylepienie palenisk pieców. Aby piece pełniły należycie podwójną funkcję wentylacyjno-ogrzewającą, należy palić równocześnie z otwieraniem okien, przyczem powietrze pokojowe, jako cieplejsze, zatem lżejsze, szybko wychodzi przez komin i okna, zaś powietrze uliczne, chłodniejsze i cięższe, wpada szeroką falą do pokoju.

Wobec znacznej różnicy temperatury pokojowej i zewnętrznej wystarcza w zimie do należytego przewentylowania pokoju otwarcie okna na 5—10 minut. Otwieranie okien na dłuższy przeciąg czasu niepotrzebnie tylko ochładza pokój. Lepiej powtarzać kilkuminutowe przewietrzanie kilka razy w ciągu dnia, podczas ostrych mrozów tylko dwa razy dziennie: rano i wieczorem, aniżeli trzymać okna otwarte raz dziennie przez dłuższy czas. W pomieszczeniach, gromadzących większą liczbę osób: w szkołach, warsztatach itp., należy co godzinę otwierać okna na kilka minut, co najzupełniej wystarcza do gruntownego odświeżenia. Co się tyczy pokojów sypialnych, możnaby i w naszym klimacie, idąc za przykładem zachodu, wprowadzić system sypiania stale, latem i zimą, przy otwartych oknach, należałoby jednak wprowadzić na miesiące zimowe zachodni system kolder kopertowo - workowych, przy którym leżący w łóżku wsuwa się w ten worek. Nadto przed rannem wstaniem z łóżka należy zamknąć okno, aby nie narazić organizmu na nagłe ochłodzenie. W każdym razie pamiętać należy, że przy sypianiu przez cały rok przy otwartych oknach trzeba zachować największą ostrożność, aby hartowanie takie nie przyniosło więcej szkody aniżeli pożytku.

Dr. S. C.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA.** W ub. sobotę włamał się do mieszkania Marji Rak w Dąbrowie, Limanowskiego), nieznany osobnik. Gdy złodziej gospodarował w jaknajlepsze w mieszkaniu nadeszła właścicielka. Spłoszony złodziej wybiegł pośpiesznie z mieszkania jednak naskutek alarmu, podniesionego przez właścicielkę mieszkania został ujęty na ulicy. Jak się okazało nieproszonym gościem był niejaki Stanisław Rybak, bez stałego miejsca zamieszkania, przedterminowo zwolniony z więzienia. Rybak powędrował z powrotem do więzienia.

× **SPŁOSZENI ZŁODZIEJE.** Z pociągu towarowego na przestrzeni Dąbrowa — Gołonóg nieznani osobnicy wyrzucili na tor 1790 kg. surówki (żelaza), którego nie zdołali jednak zabrać, gdyż spłoszeni zostali przez jednego z funkcjonarjuszów kolejowych.

W ub. niedzielę nieznany osobnik dostał się do mieszkania Antoniego Wróblewskiego w Sosnowcu (Miła 2). Spłoszczy przez córkę właściciela mieszkania, złodzieej zabrał z przedpokoju czapkę i palto, wartości 100 zł., poczem zbiegł.

NA EKRANIE.

„MAROKKO"

W KINIE „ZAGŁĘBIE".

„Marokko" to prawdziwa sensacja filmowa, w niej zaś największą atrakcją Marlena Dietrich. Film opiewa prostą, silną miłość aktorki i żołnierza z legji cudzoziemskiej. Cooper jest znakomitym partnerem Marleny, a Menjou, najszykowniejszy z aktorów filmowych, stanowi świetne uzupełnienie tego prawdziwie artystycznego trio. Najbardziej uderzająca w tym filmie jest prostota środków reżyserskich i zdumiewająca naturalność gry Marleny, która w „Marokku" sięga szczytów gry aktorskiej. Tak, to jest małe arcydzieło sztuki scenicznej. Taką grę rzadko się widzi nawet w filmie.

Miłą niespodzianką jest zakończenie filmu, które choć szczęśliwe, przecież nie jest mdławo słodkim pocałunkiem.

× SPRAWA TĘPIENIA SZCZURÓW. Jak już nadmienialiśmy, akcję masowego tępienia szczurów na terenie powiatu Będzińskiego przeprowadza w roku bieżącym powiatowy urząd zdrowia. Niedawno odbyła się wspólna konferencja przedstawicieli samorządów miejskich i gminnych, na której omówiono i ustalono plan przeprowadzenia akcji. Obecnie Magistraty i urzędy gminne nadsyłają do urzędu powiatowego zgłoszenia z podaniem ilości potrzebnej trucizny, poczem w listopadzie rozpocznie się na terenie powiatu masowe tępienie szkodników. Trucie uskutecznane będzie Ratolem.

ZE SPORTU.

POLSKA — JUGOSŁAWJA 6:3 (5:2).

W ub. niedzielę odbyło się na stadjonie miejskim w Poznaniu ostatnie w sezonie międzymiastowe spotkanie polskiej reprezentacji piłkarskiej z reprezentacyjną drużyną Jugosławji. Po szeregu niepowodzeń naszej reprezentacji w b. roku ostatnie spotkanie zakończone zostało pięknem zwycięstwem w stosunku 6:3 (5:2). Zawodom przyglądało się 15 tys. osób.

NOWY SUKCES KUSOCIŃSKIEGO.

Najlepszy polski długodystansowiec Kusociński odniósł w ub. niedzielę nowy sukces zwyciężając w biegu na 5000 m. w Paryżu najlepszego biegacza Francji Rocharda, w czasie 14.58.4 m.

O WEJŚCIE DO LIGI.

W ub. niedzielę odbyło się w Częstochowie trzecie decydujące spotkanie o wejście do Ligi między Naprzodem a Ł. T. S. G. Zwyciężył „Naprzód", kwalifikując się temsamem do ostatecznej rozgrywki o wejście do Ligi z 22 p.p.

SPOTKANIE MIĘDZYMIASTOWE.

W ub. niedzielę odbyło się szereg spotkań międzymiastowych, które dały następujące wyniki: **Kraków — Warszawa 3:1 (0:1). Łódź — Śląsk 1:1 (0:0). Bielsko — Kraków 3:2 (3:0). Sosnowiec — Będzin 2:1 (0:1).**

Kronika Olkuska.

× KU CZCI CHRYSTUSA - KRÓLA. Niedzielna uroczystość ku czci Chrystusa - Króla w Olkuszu miała przebieg imponujący. W nabożeństwach i defiladzie przed figurą Chrystusa, rzęsiście iluminowaną brały udział tłumy publiczności zarówno z miasta, jak i ze wsi. Sala kina „Orzeł" podczas akademji również zapełniona po brzegi. Program bogaty i starannie opracowany, popisy chóru kościelnego i Stowarzyszenia młodzieży byźy rzęsiście oklaskiwane. Scena „Pokłon Lewitów" wyreżyserowana przez ks. Soczawę, wypadła przy reflektorach b. efektownie. Odczyt religijny wygłosił prof. Święcicki z Krakowa, zaś deklamacje „Pójdę za Tobą" wypowiedział uczeń Bystydziński. Podczas antraktów przygrywała orkiestra Stowarzyszenia młodzieży polskiej. Dochód z akademji w wysokości zł. 210 przeznaczono na bezrobotnych.

× POŚWIĘCENIE SZTANDARU I SIKAWKI STRAŻY CHEŁMSKIEJ W WOLBROMIU. W ubiegłą niedzielę ochotnicza straż pożarna w Chełmie pod Wolbromiem, uroczyście poświęciła sztandar swej organizacji, oraz sikawkę. Chrzestnymi rodzicami sztandaru byli: pp. Radlińska — Petrykowski (tymczasowy komisarz m. Wolbromia); Zgadzajowa — Doniec (sekretarz gminy Jangrot). Poświęcenia sztandaru dokonał ks. Pedrycz.

× WIZYTACJA SZKOŁY POWSZECHNEJ. W dn. 23 i 24 odbyła się wizytacja szkoły powsz. Nr. 1 przez wizytatora kuratorjum dra Kubańskiego, który był jednocześnie obecny na konferencji nauczycielskiej rejonowej.

× POSTRZELENIE. Posterunek P. P. z Pilicy patrolując w dniu 25 bm. las szycowski natknął się na jakiegoś osobnika. Na wezwanie policji podniesienia rąk do góry, osobnik ten włożył rękę do kieszeni. Jeden z posterunkowych chwycił nieznajomego za rękę, przyczem jednocześnie zauważył, że w kieszeni posiada on broń. Zanim zdążono się zorjentować, osobnik ten pchnął silnie posterunkowego i sam począł uciekać. Wówczas posterunkowy po trzykrotnem uprzedzeniu, strzelił do uciekającego i ranił go lekko w udo prawej nogi. Dochodzenie ustaliło, że rannym jest 33 letni Stanisław Kowalski z Szyc, gm. Kidów. Dalsze dochodzenie w toku.

Poświęcenie kwatery harcerskiej

w Wojkowicach Komornych.

W ubiegłą niedzielę w Wojkowicach Komornych odbyła się uroczystość poświęcenia pięknej i wygodnej kwatery harcerskiej w Wojkowicach Komornych.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w miejscowym kościele. Po nabożeństwie, ks. Sewerynek, miejscowy proboszcz wygłosił kazanie, nawiązując do idei harcerskiej.

Po nabożeństwie uformował się pochód, który udał się do nowej siedziby 36 drużyny harcerskiej. Przed kwaterą odbyła się defilada, w której wzięła udział miejscowa straż ochotnicza, orkiestra kop. Jowisz, harcerze, sokoli, organizacje młodzieży żeńskiej i t. d.

Po defiladzie odbyła się uroczystość poświęcenia siedziby. Przecięcia wstęg dokonała p. inż. Stadnicka, życząc drużynie harcerskiej powodzenia w pracy nad doskonaleniem się. Poświęcił nową siedzibę kapelan harcerstwa ks. J. Sobczyński, który następnie zwrócił się do bardzo licznie zebranych z podniosłem przemówieniem, wskazując na wielkie znaczenie harcerstwa w moralnem wychowaniu młodzieży i na wspaniałe rezultaty tego w przyszłości dla całego społeczeństwa. W imieniu harcerstwa podziękował kaznodzieja p. inż. Stadnickiemu, prezesowi Koła przyjaciół harcerzy i całemu Kołu za starania przy zbudowaniu siedziby.

Zkolei p. inż. Stadnicki, w imieniu miejscowych władz harcerskich wyraził wdzięczność naczelnemu dyrektorowi Tow. Saturn p. inż. Przedpełskiemu za życzliwość i realną pomoc, umożliwiającą wybudowanie kwatery harcerskiej, miejscowemu Sokołowi oraz wszystkim tym, w szczególności zaś robotnikom, którzy chętnie pomagali przy doprowadzeniu dzieła do końca.

Ponadto przemawiali pp. St. Piotrowski, komendant hufca dąbrowskiego oraz Staśko, komendant chorągwi zagłębiowskiej.

W widnej i obszernej sali nowej kwatery wiszą fotografje, przedstawiające zrujnowaną stodołę. Tak dawniej wyglądał ten domek, w którym się teraz mieści kwatera. Budynek ten obecnie obszerny, otynkowany, schludny z zewnątrz i wygodny wewnątrz jest pięknem świadectwem umiejętności wcielenia w czyn wzniosłych myśli społecznych, której to trudnej sztuki umieją dokonać kierownicy harcerzy w Wojkowicach Komornych.

Szczęść im, Boże, w dalszej pracy.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Półtora miljona zł. miesięcznie na zagraniczne obuwie.

Dane głównego Urzędu statystycznego za pierwsze 8 miesięcy r.b. wykazują dalsze zmniejszenie przywozu wyrobów konfekcyjnych i galanterji konfekcyjnej. Zmniejszenie w stosunku do ub. r. wynosi około 25 proc.

Najpoważniejszą pozycję w imporcie zajmuje nadal obuwie. Wartość przywiezionego z zagranicy obuwia w pierwszych 8 miesiącach r.b. wynosi jeszcze zawsze 10 milj. 780 tys. zł. zmniejszyło się więc zaledwie o 18 proc. w stosunku do r. ub. W wielkim odstępie od obuwia zajmuje drugie miejsce w imporcie bielizna, której przywóz w pierwszych 8 miesiącach r. b. osiągnął około 2 milj. zł.

Pocieszającym faktem jest, że po stronie czynnej nie wykazuje handel zagraniczny polski w zakresie wyrobów konfekcyjnych żadnego zmniejszenia zdolności ekspansyjnej, a w ostatecznym efekcie nawet pewną poprawę. Ogólna wartość eksportu naszego za pierwsze 8 miesięcy r.b. doszła bowiem do 14.590 tys. zł. przekraczając zeszłoroczne cyfry o 400 tys. zł.

Kronika gospodarcza.

POLSKA NA CZELE ŚWIATOWEJ PRODUKCJI ZIEMNIAKÓW. Na pierwszem miejscu w światowej produkcji ziemniaków stoją Niemcy (21.2 proc.), na drugiem Polska (19.7 proc.), na trzeciem Francja (11.0 proc.), na czwartem Stany Zjednoczone A. P. (10.2 proc.), na piatem Czechosłowacja (5.7 proc.). Pod względem procentowego stosunku powierzchni uprawy ziemniaków do całej powierzchni gruntów ornych, Polska stoi również na drugiem miejscu. W tym wypadku na pierwsze miejsce wysuwa się Holandja (19.5 proc.), na drugie Polska (15.9 proc. Pod względem produkcji ziemniaków na głowę ludności Polska stoi na pierwszem miejscu, znacznie wyprzedzając inne państwa, a mianowicie w 1929 roku Polska wyprodukowała na 1 mieszkańca 10.3 p.. Czechosłowacja 7.3 q., Niemcy 6.2 q., Holandja 5,2 q., Francja 4.0 q.

SPADEK SPOŻYCIA CHLEBA W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ. Z branży piekarskiej Małopolski Wschodniej donoszą, że w trzecim kwartale r. bież. spożycie chleba nieznacznie wprawdzie, ale stale spadało. Zmniejszenie się spożycia chleba wskazuje na malejącą siłę kupna szerokich warstw ludności.

WZROST WYWOZU MIĘSA. Wywóz mięsa i przetworów mięsnych zagranicę wynosił: w 1928 r. — 5.0 proc., w 1929 r. — 5.2 proc. i w 1930 r. — 8.1 proc. ogólnej produkcji krajowej. Widzimy więc stały wzrost w tej dziedzinie.

W 1930 roku spożycie mięsa zmniejszyło się o 4.3 proc. Zmniejszenie to przypada na mięso wołowe i cielęce.

TKANINY SOWIECKIE W EGIPCIE KONKURUJĄ Z POLSKIEMI. Przedstawiciel handlowy ZSRR. w Stambule zawarł umowę z firmą egipską Menache Cousins et Co na dostawę tkanin bawełnianych na sumę 100.000 funtów egipskich. Tkaniny te ukazały się już w sklepach detalicznych. Ceny tkanin sowieckich nie przekraczają 50 proc. cen identycznych tkanin innego pochodzenia. Wobec ścisłej łączności między importem tkanin sowieckich do Egiptu a sowieckimi zakupami bawełny egipskiej, oczekiwać należy, że ukazanie się tkanin sowieckich na rynku egipskim jest zjawiskiem o charakterze trwałym, z którym w przyszłości liczyć się muszą również eksporterzy polscy.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 16.10.

AKCJE: Bank Polski 110.00.

Tendencja utrzymana.

4 proc. Poż. Inwest. zł. 76.50 ser. 81.00, 4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 42.75, 5 proc. Poż. Konwer. zł. 41.25, 6 proc. Poż. Dolarowa zł. 60.00 — 61.00, 7 proc. Poż. Stabilizac. zł. 55.75 — 56.75 — 56.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.86 i pół, Nowy Jork 8.912, Londyn 33.10, Paryż 35.12 Praga 26.41, Włochy 46.50, Belgja 124.70, Szwajcarja 173.00, Berlin dew. 209.50. Dol. War. pr. obr. 8.87.

Tendencia słabsza.

Kronika Zawiercia.

× ODZNACZENIE. Kierownik Kasy skarbowej w Zawierciu p. Wacław Jardel został odznaczony „Krzyżem Niepodległości".

× GDZIE MIESZKA P. HUMER? W dniu wczorajszym w tutejszym sądzie grodzkim miała się odbyć głośna sprawa pomiędzy Janem Humerem, kierownikiem wydziału opieki społecznej Magistratu m. Zawiercia a profesorem żeńskiego gimnazjum p. H. Malczewskiej p. Kazimierzem Badowskim, który w lecie b.r. zarzucił Humerowi że jest złodziejem.

Niestety z powodu niestawienia się do sądu oskarżyciela, zastępca oskarżonego p. mecenas Kazański prosił o odłożenie sprawy na inny termin, zapowiadając przytem dodatkowych świadków.

Sąd po wysłuchaniu przemówienia p. mec. Kazańskiego, do takowego się przychylił i postanowił: że ponieważ oskarżyciel J. Humer zmienił chwilowo miejsce zamieszkania i nie podał sądowi swego adresu, tedy sąd postanowił odszukać p. Humera za pośrednictwem Magistratu m. Zawiercia, a na drzwiach prywatnego mieszkania p. Humera przy ul. Staroszkolnej 10. przybić wezwanie sądowe.

Zaznaczyć należy, że p. Humer w dniu 23 września b.r. miał stawać w tutejszym sądzie jako świadek oskarżenia przeciwko p. T. Klepie byłemu korespondentowi „Kurjera Zachodniego" i również nie stawił się, gdyż już nie był obecny w Zawierciu, za co został skazany przez sąd na grzywnę.

Sprawa Humera budzi w społeczeństwie zawierciańskim wielkie zainteresowanie, gdyż Humer znany jest naszym czytelnikom... z czasów wyborów sejmowych oraz ze słynnych sprostowań nic nie prostujących w K. Z. oraz wiadomo powszechnie że jest „grubą rybą" w tutejszym Magistracie.

× CZY POTARGALI PORTRET MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. W lecie bieżącego roku urzędnik Sejmiku zawierciańskiego p. Czesław Krotochwil, przyszedł do właściciela sklepu spożywczego p. Czesława Macha (Blanowska 2) po papierosy. Przy kupnie których zawiązała się przyjacielska pogawędka, w której p. Mach powiedział że w Sejmiku zawierciańskim będą poważne zmiany na stanowiskach. Zapytany jakie, na jakich stanowiskach i za co, powiedział że obecny sekretarz Sejmiku zawierciańskiego p. Józef Babiarz i obecny komisarz miasta Zawiercia p. Fr. Langer za czasów swego urzędowania w sejmiku będzińskim potargali portret marszałka Piłsudskiego.

Dowiedziawszy się o tem p. Babiarz poczuł się tem mocno dotknięty i sprawę skierował na drogę sądową. Sprawa odbyła się wczoraj.

Przed sądem zeznawał jedyny świadek Krotochwil. Po zeznaniu świadka obrońca oskarżonego prosił o dołączenie do akt protokułu zarządu Związku b. ochotników na podstawie którego oskarżony Mach opowiadał świadkowi o owej sprawie, oraz prosił sąd o wezwanie świadków pp.: Landaua Mieczysława, Łakotę Bronisława i wywiadowców policyjnych pp.: Olszewskiego Mieczysława i Peasa Juljana, którzy mają stwierdzić że oskarżony miał podstawę do opowiadania wspomnianego faktu. Sąd do wywodów obrony oskarżonego przychylił się i sprawę odroczył.

× POŻAR. W ubiegłą niedzielę o godz. 19, wybuchł pożar na Kierszuli, położonej pomiędzy Porębą i Zawierciem w wskutek którego spłonął jeden dom mieszkalny i jedna stodoła.

Do pożaru między innemi spieszyła autem ciężarowem, straż ogniowa fabryki szkła. W pewnej chwili wskutek defektu w motorze czy też nieostrożnej jazdy, auto skręcające na ulicę Górnośląską uderzyło o ścianę narożnego domu drzewnianego wskutek czego wywaliło kawał ściany. Na szczęście wypadku z ludźmi nie było.

NAJLEPSZY UCZEŃ.

— Powiedz mi, chłopcze, kto w waszej klasie jest najlepszym uczniem?

— Wicek, tatusiu; on potrafi zjeść za stołem całe jabłko i nikt go nigdy nie schwyci.

WYBORY.

— Jak będziesz głosowała podczas następnych wyborów?

— Prawdopodbnie w moim bronzowym kostiumie z kołnierzem z lisa niebieskiego

Z całej Polski.

PRZENIESIENIE SZCZĄTKÓW ALEKSANDRA JAGIELLOŃCZYKA.

W ub. sobotę rozpoczęto w Bazylice wileńskiej przenoszenie szczątków króla Aleksandra Jagiellończyka do prowizorycznej trumny, w obecności J. E. ks. biskupa Michalkiewicza, wicewojewody wileńskiego p. Jankowskiego, ks. prałata Sawickiego, członków komisji historyczno - artystycznej z przewodniczącym prof. Ruszczycem na czele, oraz rzeczoznawców profesorów U. S. B. dr. M. Reichera, dr. K. Opoczyńskiego i dr. M. Hlaski. Przy szczegółowem przeszukiwaniu części krypty, w której mieściła się trumna króla Aleksandra, stopniowo przenoszono znajdowane szczątki zwłok oraz resztki trumny wraz z żelaznemi okuciami. W trakcie poszukiwań odnaleziono po podniesieniu korony dwa perścienie. Przy prawym boku szczątków królewskich znajdowały się resztki miecza ze szczątkami pochwy skórzanej. Szczątki króla Aleksandra oraz znalezione przedmioty złożono w specjalnych pomieszczeniach, przeznaczonych na ten cel w Bazylice, gdzie przeprowadzone będą studja naukowe przez profesorów U. S. B.

KONIEC PROHIBICJI W PRUSZKOWIE.

Wynik odbytego w dniu 25 b.m. w Pruszkowie głosowania nad utrzymaniem prohibicji dał wynik ujemny, dzięki małemu zainteresowaniu się miejscowego społeczeństwa. Z liczby 13.052 osób, uprawnionych do głosowania, złożyło głosy 3.022, t. j. tylko 23.15 proc., gdy ustawa antyalkoholowa wymaga dla prawomocności ple biscytu 50 proc. głosów. Fakt powyższy kasuje dotychczasową 3-letnią prohibicję w Pruszkowie.

WYPADEK SAMOCHODOWY GRUPY ARTYSTÓW SAMBORSKIEGO.

Zespół artystyczny polskiego gwiazdora filmowego p. Samborskiego miał w dniu 25 bm. wypadek automobilowy, który na szczęście nie skończył się tragicznie. W tym dniu artyści wyjechali z Tomaszowa Mazowieckiego do Zagożdżona, gdzie miał się odbyć ich występ. W wynajętym autobusie na 15-tym klm. za Opocznem pod Gielniowem w pełnym pędzie pękła oś, wskutek czego odpadło koło. Dzięki niezwykłej uwadze szofera nie doszło do poważnej katastrofy. Poważnemu potłuczeniu uległ członek zespołu artysta Jaroszewski. Po wypadku p. Samborski z żoną udał się w okolicę na poszukiwanie środka lokomocji. Po dwóch godzinach zdobywszy autobus, artyści dojechali do Zagożdżona, gdzie spektakl zaczął się około godz. 11 w nocy.

STRZAŁY DO ZIĘCIA.

Onegdaj rano w restauracji na dworcu kolejowym w Rzeszowie Adolf Fabias, lat 79, nadleśniczy, zamieszkały w Rzeszowie, dokonał morderstwa przez oddanie 5 strzałów z rewolweru do swego zięcia. Romana Frankiewicza, inspektora starostw województwa Łódzkiego. Frankiewicz raniony 3 strzałami, odwieziony został do szpitala powszechnego w Rzeszowie, gdzie dokonano operacji. Powodem zbrodni były niesnaski rodzinne. Fabiasa przytrzymano.



TEATR I KINO.
Gmach najstarszego teatru w Monachjum, istniejącego od roku 1823, mieści obecnie kino. Dla pocieszenia zwolenników teatru dodać trzeba, że w gmachu tym nie było teatru już od dłuższego czasu.

Roślinna krew

zastąpi krew ludzką przy transfuzjach.

Wychodząca w Ameryce „Gazeta Lekarska" pomieściła w ostatnim swym numerze sensacyjny artykuł doktora Johna Zemmersa, starszego lekarza szpitala w Ohamie (stan Nebraska), w którym autor informuje o dokonanem przezeń odkryciu „sztucznej krwi" — syntetycznego płynu, który można będzie używać w wypadkach, gdy zachodzi potrzebo dopełnienia wielkiej ilości utraconej krwi.

Dr. Zemmers spędził kilka lat w Indo - Chinach i zaobserwował, jak krajowcy przy gwałtownym upływie krwi wlewają pacjentowi w weny jakiś roślinny sok. Uczony zainteresował się tem i doszedł do przekonania, że hindusi używają do podobnych zastrzyków płynu wyciskanego z ljan.

Ścisła analogja, istniejąca pomiędzy hemeglobiną (główny składnik ludzkiej krwi) i chlorofilem, barwnikiem roślin — znaną jest oddawna.

Pamiętając o tem, dr. Zemmers zwalczył swój sceptycyzm w stosunku do tej empirycznej metody krajowców i jął badać dokładnie składniki płynu. Pierwsze doświadczenia, dokonane przezeń, zostały na zwierzętach — świniach i koniach. Dr. Zemmers upuszczał im tyle krwi, iż zagrażała im śmierć, spowodowana tym gwałtownym upływem. Następnie wprowadzał on do organizmu płyn roślinny. Zwierzę nietylko przychodziło do siebie, lecz w wielu wypadkach stawało się silniejsze i bardziej rześkie niż dawniej.

Po swym powrocie do Ameryki dr. Zemmers odważył się na przeprowadzenie tego zabiegu u 3 kobiet, które utraciły wiele krwi z powodu raka. Po dwóch dniach stan ich o tyle się polepszył, że chirurgowie uznali za możliwe dokonanie operacyj, których przedtem nie chcieli przeprowadzić na skutek ostatecznego osłabienia pacjenek.

Obecnie „płyn dr. Zammersa" przygotowywany jest w wystarczającej ilości z soków niektórych roślin, jak amerykańskich tak i europejskich. Stanie on się dla medycyny niezwykle ważnym czynnikiem, ponieważ transfuzja krwi związana jest zawsze z wieloma trudnościami. Jak wiadomo bowiem, egzystują 4 główne grupy ludzkiej krwi i około 30 podgrup. Niektóre z nich „nie znosza" jedna drugiej i dlatego transfuzja nie właściwej krwi może zakończyć się nawet śmiercią pacjenta.

Oprócz tego, w wypadkach nadzwyczajnych nie zawsze można znaleźć człowieka, gotowego ofiarować swą krew, chociaż w szpitalach prowadzi się ścisła ewidencja t. zw. „dawców", rozbitych na grupy.

Rzeczy ciekawe.

PIERWSZE FAJKI.

Pierwsze fajki z pianki morskiej weszły w użycie w 1723 r. Pierwsza taka fajka wyszła z pod dłuta niejakiego Karola Kovatsa, z zawodu szewca, w Budapeszcie. Hr. Andrassy, który przywiózł ze swej podróży po Małej Azji kawał pianki morskiej, dowiedziawszy się o talencie rzeźbiarskim ex-szewca, polecił mu zrobić fajkę z rzeźbionym cybuchem. Fajka Kovatsa znajduje się obecnie w muzeum miejskiem w Budapeszcie.

MĄKA Z RYB.

W ostatnich czasach prowadzone są ciekawe doświadczenia, które najprawdopodobniej dadzą człowiekowi jeszcze jeden tani artykuł żywnościowy. Ryby przemielone na mąkę miesza się w 50 proc. z mąką żytnią, dodaje dla zabicia odoru rybiego korzeni i odpowiednio znowu miesza. Mąka taka jest wyjątkowo pożywna i posiada szczególniej wiele połączeń jodowych. Ma kolor biały. Próby wypiekania z niej ciast wydały już pomyślne rezutlaty, Możliwe, że niedługo ukaże się ten nowy artykuł na rynkach handlowych świata. Ponieważ ryb jest wiele, towar to być może tani.

EDISON A BUCHALTERJA.

„Czarodziej z Mento Parku" nie uznawał buchalterji. A stało się to wskutek zajścia, jakie miał ze swym buchalterem, gdy założył fabrykę swych aparatów elektrycznych. Buchalter wykazał mu książkami rachunkowemi, że powinien posiadać 7.500 dolarów. Edison tymczasem miał tylko 1.500 dolarów w kieszeni. Wydalił więc buchaltera i od tego czasu obchodził się zupełnie bez rachunkowości. A choć przyjaciel wielkiego wynalazcy „król samochodowy" Ford nazywał go kiepskim „businessmanem", to jednak Edison upierał się przy swojem, a że wynalazki przynosiły mu, po pierwszych niepowodzeniach, stałe dochody, pozostawił więc znaczny majątek pomimo swego wstrętu do prowadzenia rachunków.

MIASTO ROZRYWKOWE.

W Nowym Jorku przygotowuje się gigantyczny pałac rozrywkowy, który rozmiarami i przepychem swym prześciga wielokrotnie wszsytkie tego rodzaju imprezy. Będzie to kompleks zabudowań o 64 piętrach. Koszty tego olbrzymiego pałacu wynosić będą 300 miljonów dolarów. Pomieszczenia w nim będzie dla 25 tysięcy osób. Pod gmachami znajdować się będą dworce kolei podziemnych, zwożących i odwożących gości. Twórcą tego gigantycznego pałacu rozrywkowego jest właściciel największego w Nowym Jorku kina Roxy, Rothafel, mającego pomieszczenie dla 6 tysięcy osób. Finansowy udział w przedsiębiorstwie bierze John Rockefeller.

HENRY BORDEAUX.

ZABAWA w MORDERSTWO

(MURDER - PARTY).

Przekład autoryzowany z francuskiego.

20.

— Czy pani wie, Grace — Boże, jakże ja lubie pani imię!...

— Tylko moje imię?

- Czyż trzeba o tem mówić?

— W każdym razie nie teraz.

— W komedji którą gramy dzisiaj...

— Pan nazywa to komedją!

— Tragedją, jeśli pani woli.

— Ja nie wole, ale umieram i to umieram zamordowana, nie wiedząc nawet, kto mnie zabije. Może pan?

— O, nie. Nie mógłbym patrzeć na pani śmierć. Tembardziej, że według scenarjusza jestem pani kochankiem.

— Niech się pan tem nie chwali: mój przyszły mężu — bo według scenarjusza — rozwodzę się.

— Niech się pani naprawdę rozwiedzie.

Spojrzała mu prosto w twarz:

— Pan wie, że kocham męża.

— A mnie?

Roześmiała się dźwięcznie i głos jej rozpłynął się w poświacie księżycowej:

— Pana też i to bardzo.

Sławna gwiazda, wyglądająca teatralnie w czerwonej jak kwiat granatu sukni, zręcznym manewrem rozłączyła Izabellę z Jerzym d'Aigues. Z trudem panowała nad swym zagniewanym głosem, a on uciszał ją ciągle:

— Ciszej, usłyszą nas.

— Nie spodziewałaś się spotkać mnie tutaj?

— Rzeczywiście.

— Gdybyś wiedział, nie byłbyś przyjechał.

— Oczywiście, że nie..

— Oho, już ja potrafiłam zachować tajemnicę. Pani de Foix prosiła mnie o to.

— Ale w jakim celu tu przybyłaś?

— Mam odegrać rolę popisową. Mam umrzeć. Przyjechałam ją zobaczyć.

— Kogo?

— Twą narzeczoną!

— Cicho!...

— Wygląda zupełnie inaczej, niż mi mówiłeś.

— Wcale nie inaczej.

— Znowu skłamałeś. Jest smukła, silna i świeża i podoba się mężczyznom.

— Ależ nie.

— Mówię ci, że tak. Nie ożenisz się z nią.

— Słuchaj, Klarysso, przecież pamiętasz naszą umowę.

— Tak, ale miała być brzydka, a ta jest ładna.

Jerzy d'Aigues nie obawiał się pary, idącej przed nimi. Ludzie, którzy siebie szukają, nie słyszą cudzych rozmów. Obejrzał się jednak, żeby zobaczyć, kto szedł za nimi. Była to grupa złożona z czterech mężczyzn: Edgar Hilden robił odrazu trzy wywiady dla pism amerykańskich. Nie trzeba tracić czasu zwłaszcza w Nowym Świecie. Pytał się Piotra Bussy o opinję o sztuce dramatycznej we Francji powojennej i o przyszłość kinematografu. Potem z uprzejmym uśmiechem zwrócił się do hrabiego Gregory, jakgdyby nagle poczuł niezwykłe zainteresowanie sprawami Albanji, którą Stany Zjednoczone, popełniając wielki błąd, dotychczas zanadto ignorowały. Wreszcie zapytał doktora Dominant o choroby nerwowe i przysłuchiwał się z uwagą jego krytycznym wywodom na temat teoryj Freuda, przesadnych według niego, zwłaszcza jeżeli idzie o stronę erotyczną.

Hrabia de Foix zamykający z córką pochód, wyładowywał swój zły humor, nad którym tak dobrze panował w towarzystwie:

— Co za pomysł ciągnąć nas na tę polanę! I urządzać tę grę amerykańską z symulowanem morderstwem! I zapraszać tę gwiazdę jak na przedstawienie!

— Klaryssę Villevert. To sława, tatusiu.

— Trzeba jednak rozróżniać sławy. Ta właśnie, żądna tylko powodzenia i pieniędzy, dąży do ich zdobycia wszelkiemi sposobami. To córka praczki i mieszańca.

— Ale jest piękna. Dlaczego mówisz o nie tak surowo, tatusiu? A przecież zawsze jesteś tak wyrozumiały! Przed chwilą wydało mi się, że spotkała cię jakaś przykrość.

— Mnie? Nie. Kocham tylko bardzo moją Izabellę i chciałbym, żeby szczęśliwą.

D. c. n.



ŚWIĘTA NADCHODZĄ.
Oto pospieszna fabrykacja świnek marcepanowych i czekoladowych.

Kichanie nie zawsze
WYCHODZI NA ZDROWIE.

Wiara w tajemnicze znaczenie kichania istniała we wszystkich krajach dawnego i nowego świata. W Europie tradycja ta już zanika, chociaż istnieje jeszcze tu i owdzie zwyczaj życzenia kichającemu: „na zdrowie!" Zwyczaj ten rozpowszechniony jest w Afryce, Australji, Ameryce Poł., u Indjan, Kafrów, Nowo-Zelandczyków itd. Chrzciny nowonarodzonego mieszkańca Nowej Zelandji np. wiążą się ściśle z kichaniem. Do niemowlęcia zbliża się czarownik w licznem otoczeniu krewnych i zaczyna wyliczać różne imiona tak długo, póki który z obecnych nie kichnie. Wtedy imię ostatnio wymienione uchodzi za wskazane przez bóstwo. Wśród Kafrów istnieje podanie, że kichający zbliża do siebie opiekuńcze bóstwo, które skłonne jest wtedy spełnić jego życzenia. Dlatego też podczas kichania wymawia się możliwie szybko: „Potężny duchu naszego plemienia, ześlij mi dziecko!" lub „Przysporz mi bydła!" itp.

Natomiast w Indjach i na wyspach Tonga (Oceanja) wywiera kichanie— wedle powszechnego mniemania — naj fatalniejszy wpływ. Jeśli ktoś przypadkiem kichnie przed dokonaniem obrzędu np. weselnem — uroczystość odłożona zostaje do dnia następnego. Jeśli ktoś odważy się kichnąć podczas uroczystości religijnej — zwykle za karę dostaje w skórę. Biada zakatarzonym! Na szczęście w klimacie łagodnym Oceanji katary zdarzają się rzadko.

MGŁA.

Pewnego mglistego poranka przechodził przez Trafalgar Square Anglik z Francuzem.

— Takiej mgły — rzekł Francuz, jak w Anglji niema w żadnym kraju.

— O, przepraszam, — odparł Anglik — widziałem o wiele gęstszą mglę poza Anglją.

— A gdzież to było? — pyta Francuz.

— Nie wiem doprawdy — mówi Anglik — mgła była tak gęsta, że nie mogłem rozpoznać okolicy.



SONJA HENIE
młoda norweska, mistrzyni sportu łyżwiarskiego, podziwiana była w pałacu sportowym w Berlinie, wzbudzając entuzjazm tysięcy widzów.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszania z układem tabelarycznym o 23 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA.— DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.— REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.